



KRÓLOWA POKOJU

2016 □ nr 3 (181)

<http://www.krolowapokoju.oblaci.pl>

ISSN 1427-7751
Wrocław–Popowice



Matko Miłosierdzia, módl się za nami

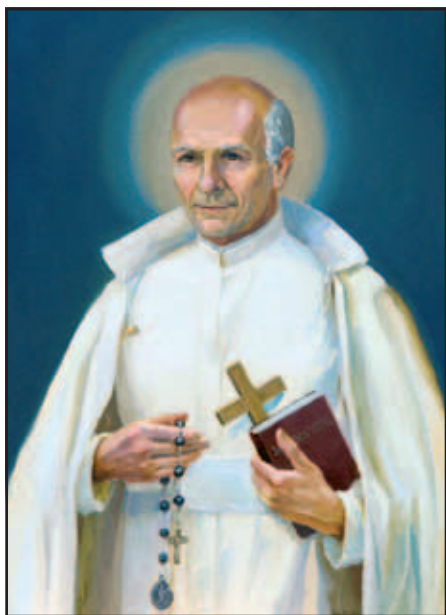
Nowy polski święty

Błogosławiony o. Stanisław Papczyński, założyciel Zgromadzenia Księża Marianów, zostanie ogłoszony świętym 5 czerwca 2016 r. W styczniu br. papież Franciszek zatwierdził cud potrzebny do kanonizacji – uzdrowienie młodej osoby, której stan zdrowia lekarze po długim i wielokierunkowym leczeniu uznali za beznadziejny (Red.).

Błogosławiony Stanisław Papczyński urodził się 18 maja 1631 r. w Podegrodziu koło Starego Sącza. Zmarł w Górze Kalwarii koło Warszawy 17 września 1701 r. To jedna z najwybitniejszych postaci swojej epoki: gorliwy kapłan i zakonnik, utalentowany pisarz, kaznodzieja i orator, ojciec ubogich, promotor modlitwy za zmarłych, animator powołań świeckich w Kościele, patriota, założyciel Zgromadzenia Księża Marianów.

Okres pijarski

Kształcił się w kolegiach jezuickich i pijarskich. W wieku 23 lat wstąpił do zakonu pijarów. Jako zakonnik i kapłan odznaczał się duchem modlitwy i umartwienia. Osiągnął głębokie zjednoczenie z Bogiem. Był cenionym spowiednikiem i wychowawcą. Głoszona przez niego prawda, że wszyscy chrześcijanie, także osoby świeckie, są powołani do świętości, była w jego czasach uważana za odkrywczą. Ojciec Papczyński był autorem podręcznika na temat życia duchowego,



skierowanego do osób świeckich, „Mistyczna świątynia Boga”.

Wychowany w atmosferze nabożeństwa do Matki Bożej, w szczególności sposób rozmyślał się w misterium Jej Niepokalanego Poczęcia. W tej tajemnicy odnajdywał sedno chrześcijaństwa: wysłuszony przez Jezusa dar miłości Boga do człowieka, przyjęty przez Maryję, jako pierwszą spośród wierzących. Często powtarzał: „Niepokalane Poczęcie Maryi Dziewicy niech nam będzie zbawieniem i obroną”. Podstawową formę kultu Niepokalanego Poczęcia widział w naśladowaniu Maryi, rozumianym jako współpraca z łaską Bożą udzielaną przez Chrystusa.

Zgromadzenie Marianów

W 1670 r. bł. Stanisław otrzymał wizję Ducha Świętego, przynaglającą go do założenia zakonu poświęconego szerzeniu czci Niepokalanego Poczęcia Matki Bożej. Po uzyskaniu od Ojca Świętego zwolnienia ze ślubów w zakonie pijarów, rozpoczął dzieło zakładania wspólnoty marianów. Pomimo wielu przeszkód, dzięki niezwyklej ufności w moc Opatrzności Bożej, uwieńczył swój plan i w 1699 r. uzyskał aprobatę papieską dla Zgromadzenia.

Założyciel marianów poświęcił się nauczaniu prostego i zaniedbanego duchowo ludu, i z czasem przylgnał do niego tytuł „ojciec ubogich”. Gorliwie oddawał się делам miłosierdzia zarówno co do ciała, jak i co do duszy. Przez żarliwą modlitwę wyprosił zdrowie i łaskę nawrócenia dla wielu osób.

Ze szczególną miłością traktował umierających i zmarłych na skutek licznych wojen, epidemii i nędzy. Po mistycznym doświadczeniu wizji czyśćca i dusz



tam cierpiących, szczególnie żarliwie modlił się za zmarłych. Pisał: „Jakie zaś może być większe miłosierdzie, niż okazane zmarłym, od których nie oczekujesz żadnej nagrody, żadnej wdzięczności i żadnej pochwały?”. Dlatego też modlitwa za zmarłych jest jednym z głównych celów Zgromadzenia Księża Marianów.

Chwała ołtarzy

Ojciec Stanisław już za życia uważany był za świętego. Jego proces beatyfikacyjny rozpoczął się w 1767 r. Sejm koronacyjny króla Stanisława Augusta przedłożył prośbę do Ojca Świętego o kanonizację o. Papczyńskiego w 1764 r. Do Stolicy Apostolskiej wpłynęło wiele próśb od biskupów, wyższych przełożonych zakonnych i wysokich urzędników państwowych. Niestety, z powodu rozbiorów Polski i wojen w Europie, proces został przerwany. Wznowiono go dopiero w 1952 roku.

W roku 2006 Benedykt XVI zatwierdził cud ożywienia martwego płodu w łonie matki za wstawiennictwem o. Stanisława. Beatyfikacja odbyła się 16 września 2007 r. w sanktuarium w Licheniu. W imieniu papieża Benedykta XVI przewodniczył jej kard. Tarcisio Bertone, sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej.

W styczniu br. papież Franciszek zatwierdził cud uzdrowienia za przyczyną bł. o. Stanisława. Kanonizacja odbędzie się w Rzymie 5 czerwca 2016 r.

W tym jubileuszowym roku 200-lecia powstania Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej chcemy szczególnie podziękować Bogu, jako Misjonarze Oblaci i parafia, za życie i osobę św. Eugeniusza. Gdy Jan Paweł II wynosił Eugeniusza de Mazenoda na ołtarze, powiedział: „Chciałbym w moim życiu dokonać tego, czego on dokonał w swoich czasach. Jego relikwie postawiłem w mojej kaplicy i wybrałem go na mego osobistego patrona w dziele nowej ewangelizacji”.

Jak co roku, okazją do tej wdzięczności jest liturgiczne wspomnienie św. Eugeniusza – 21 maja. Zapraszam do udziału w uroczystej Mszy św. o godz. 18.00, którą uświetni chór „Cantilena”, a po Eucharystii na okolicznościowy koncert.

W ważne wydarzenia dla wspólnoty parafialnej wpisuje się udzielenie sakramentu bierzmowania młodzieży w dniu 18 maja br. Szafarzem sakramentu

będzie ks. bp Jacek Pyl OMI. Polecam waszej pamięci modlitewnej młodzież, która otrzyma dary Ducha Świętego.

Publiczny wyraz naszej wiary w Chrystusa obecnego w Eucharystii i przywiązania do wspólnoty Kościoła damy podczas uroczystości Bożego Ciała, kiedy ruszymy z procesją do czterech ołtarzy ulicami naszej parafii. Zachęcam do licznego udziału, przygotowania trasy z wystrojem ołtarzy i okien naszych mieszkań, by w ten sposób dać wyraz naszej wierze i przywiązaniu do Chrystusa, obecnego pośród nas pod postacią chleba i wina.

Radosnym wydarzeniem w życiu wspólnoty parafialnej były święcenia diakonatu naszego parafianina Jarosława Pyzi w kościele oo. Karmelitów Trzewickich w Krakowie w dniu 7 maja br. To wielka radość dla nas i wyraz Bożego błogosławieństwa dla naszej parafii.

O. JERZY DITRICH OMI



FOT. PIOTR JANICKI

JUBILEUSZE KAPŁAŃSTWA AD 2016



40 lat

o. Mieczysław Hałaszkowski OMI

30 lat

o. Andrzej Czekaj OMI

o. Tadeusz Michaluk OMI

o. Marek Okołówski OMI

o. Antoni Bochm OMI

20 lat

o. Wiesław Przyjemski OMI

o. Dariusz Galant OMI

10 lat

o. Dariusz Malajka OMI

5 lat

Jan Wlazły OMI

**PLURIMOS ANNOS,
KOCHANI OJCOWIE!**

**„Bracia, bardziej jeszcze starajcie się umocnić wasze powołanie i wybór!
To bowiem czyniąc, nie upadniecie nigdy” (2 P 1, 10–11)**

Kochany Ojciec Mieczysławie!

**Z okazji 40-lecia kapłaństwa życzymy Ci
słowa św. Jana Pawła II,
byś kochał swoje kapłaństwo,
był mu wierny aż do końca
i umiał dostrzec w nim ów ewangeliczny skarb,
za który warto dać wszystko!**

PARAFIANIE Z POPOWIC



Dzień Matki

*Matka to dar od Boga.
Matka to bezcenny skarb.
Matka to balsam na rany.
Matka to też czasem ster,
byś nie zatonął.
Matka to wiara w nas i nadzieja.
Matkę masz tylko jedną,
więc kochaj ją z całych sił!*

REDAKCJA

Radość miłości przeżywana w rodzinach jest także radością Kościoła

Adhortacja posynodalna papieża Franciszka „Amoris laetitia” (Radość miłości) mówi o żywym organizmie małżeństwa, a nie o patologiach małżeńskich – powiedział abp Celestino Migliore podczas warszawskiej prezentacji dokumentu. To dokument panoramiczny, nowego typu, zawierający ogromne bogactwo tematów – mówił z kolei abp Henryk Hosser (ekai.pl). Poniżej prezentujemy wybrane punkty adhortacji (Red.).

1. RADOŚĆ MIŁOŚCI przeżywana w rodzinach jest także radością Kościoła. Jak wskazali Ojcowie synodálni, pomimo licznych oznak kryzysu małżeństwa, „pragnienie rodziny jest stale żywe, zwłaszcza wśród ludzi młodych i motywuje Kościół”. Odpowiadające na to pragnienie „chrześcijańskie przepowiadanie dotyczące rodziny to doprawdy dobra nowina”.

35. Jako chrześcijanie nie możemy zrezygnować z proponowania małżeństwa, tylko dlatego, by nie przeciwstawiać się aktualnej wrażliwości, by nadać za modą lub z powodu poczucia niższości wobec upadku moralnego i ludzkiego. Pozbawialibyśmy świat wartości, które możemy i musimy wносить. To prawda, że nie ma sensu, aby zatrzymywać się na

retorycznym oskarżaniu aktualnego zła, jakby to mogło coś zmienić. Niczemu nie służy także próba narzucania norm siłą władzy. Oczekuje się od nas wysiłku bardziej odpowiedzialnego i hojnego, polegającego na przedstawieniu przyczyn i motywacji, aby nasze opowiadanie się za małżeństwem i rodziną było takie, by ludzie byli bardziej gotowi do odpowiedzi na łaskę, jaką daje im Bóg.

59. Nasza nauka o małżeństwie i rodzinie musi nieustannie inspirować się i zmieniać w świetle tego orędzia miłości i czułości, aby nie stała się jedynie obroną jakiejś zimnej i niezyciowej doktryny. Nie można bowiem w pełni zrozumieć tajemnicy rodziny chrześcijańskiej inaczej, jak tylko w świetle nieskończonej miłości

Ojca, która objawiła się w Chrystusie, który oddał się za nas aż do końca i żyje pośród nas. Dlatego chciałbym ukazać Chrystusa obecnego w tak wielu historiach miłości i przyzywać ognia Ducha Świętego dla wszystkich rodzin na świecie.

72. Sakrament małżeństwa nie jest umową społeczną, pustym rytuałem lub jedynie zewnętrznym znakiem zaręczyn. Sakrament jest darem dla uświęcenia i zbawienia małżonków, ponieważ „poprzez sakramentalny znak, ich wzajemna przynależność jest rzeczywistym obrazem samego stosunku Chrystusa do Kościoła. Małżonkowie są zatem stałym przypomnieniem dla Kościoła tego, co dokonało się na Krzyżu; wzajemnie dla siebie i dla dzieci są świadkami zbawienia, którego uczestnikami stali się poprzez sakrament”. Małżeństwo jest powołaniem, gdyż jest odpowiedzią na specyficzne wezwanie do przeżywania miłości małżeńskiej jako niedoskonałego znaku miłości między Chrystusem a Kościołem. W związku z tym, decyzja o zawarciu małżeństwa

Modlitwa do Świętej Rodziny

Jezu, Maryjo i Józefie,
w was kontemplujemy blask prawdziwej miłości,
do was zwracamy się z ufnością.
Święta Rodzino z Nazaretu,
uczynź także nasze rodziny środowiskami komunii
i Wieczernikami modlitwy,
autentycznymi szkołami Ewangelii
i małymi Kościołami domowymi.
Święta Rodzino z Nazaretu,
niech nigdy więcej w naszych rodzinach
nikt nie doświadcza przemocy, zamknięcia i podziałów:
ktokolwiek został zraniony albo zgorszony,
niech szybko zazna pocieszenia i uleczenia.
Święta Rodzino z Nazaretu,
przywróć wszystkim świadomość sakralnego
i nienaruszalnego charakteru rodziny,
jej piękna w Bożym zamyśle.
Jezu, Maryjo i Józefie,
usłyszcie, wysłuchajcie naszego błagania!
Amen.



i założeniu rodziny powinna być owocem rozeznania powołania.

87. Kościół jest rodziną rodzin, stale wzbogacającą życie wszystkich kościołów domowych. W związku z tym, „na mocy sakramentu małżeństwa każda rodzina staje się dobrem dla Kościoła, ze wszystkimi tego skutkami. W tej perspektywie z pewnością cennym darem dla Kościoła będzie dzisiaj rozważenie wzajemnego oddziaływania rodziny i Kościoła: Kościół jest dobrem dla rodziny, rodzina jest dobrem dla Kościoła. Strzeżenie sakramentalnego daru Pana spoczywa nie tylko na pojedynczej rodzinie, ale także na całej wspólnocie chrześcijańskiej”.

166. Rodzina jest nie tylko środowiskiem zrodzenia, ale także przyjęcia życia jako daru, który pochodzi od Boga. Każde nowe życie „pozwala nam odkryć najbardziej bezinteresowny wymiar miłości, nieustannie nas zadziwiający. To piękno bycia kochanymi najpierw: dzieci są kochane, zanim przyjdą na świat”. Odzwierciedla to prymat miłości Boga, który zawsze podejmuje inicjatywę, ponieważ dzieci „są kochane, zanim zrobią cokolwiek, by na to zasłużyć”. Jednak „wiele dzieci od początku jest odrzucanych, są opuszczane, okradane z dzieciństwa i przyszłości. Niektórzy – jakby na usprawiedliwienie – ośmielają się mówić, że błędem było wydanie ich na świat. To haniebne! [...] Na co nam uroczyste deklaracje praw człowieka i praw dziecka, jeśli potem karzemy dzieci za błędy dorosłych?”. Jeśli dziecko przychodzi na świat w niechcianych okolicznościach, to rodzice lub inni członkowie rodziny, powinni uczynić wszystko, co w ich mocy, aby je przyjąć jako dar Boga i podjąć odpowiedzialność, aby je przyjąć z otwartością i miłością. Bo „kiedy chodzi o dzieci, które przychodzą na świat, żadne poświęcenie dorosłych nie będzie uważane za zbyt kosztowne lub zbyt wielkie, aby nie dopuścić do tego, by jakieś dziecko myślało, że jest pomyłką, że nie jest nic warte i że zostało wystawione na zranienia życiowe i przemoc ludzi”. Dar nowego dziecka, które Pan powierza ojcu i matce, ma swój początek w przyjęciu, jest kontynuowany przez opiekę podczas życia doczesnego, a jego celem ostatecznym jest radość życia wiecznego. Pogodne

spojrzenie ku ostatecznemu spełnieniu osoby ludzkiej uczyni rodziców jeszcze bardziej świadomymi powierzonego im cennego daru: Bóg pozwala im w istocie, by wybrali imię, jakim powoła On każde ze swych dzieci do wieczności.

260. Rodzina nie może zrezygnować z bycia miejscem wsparcia, towarzyszenia, prowadzenia, chociaż musi na nowo odkrywać swoje metody i znajdować nowe środki. Musi wziąć pod uwagę, na co mogą być narażone jej dzieci. W tym celu nie może unikać pytań o to, kim są ci, którzy zajmują się zapewnianiem im zabawy i rozrywki, którzy wchodzą do ich domów przez ekrany, kim są ci, którym je powierza, aby je prowadzili w wolnym czasie. Tylko chwile, jakie z nimi spędzamy, rozmawiając z prostotą i miłością o rzeczach ważnych i stwarzanie przez nas godnych możliwości, które mogłyby wypełnić ich czas wolny, pozwalają na uniknięcie szkodliwej inwazji. Czuwanie jest zawsze konieczne. Pozostawienie ich samym sobie nigdy nie prowadzi do niczego dobrego. Rodzice powinni ukierunkowywać i przestrzegać dzieci i młodzież, aby umiały sobie poradzić z sytuacjami, w jakich mogą się znaleźć, jak na przykład zagrożenia agresją, wykorzystaniem lub narkomanią.

317. Jeśli rodzinie udaje się skupić na Chrystusie, to jednoczy On i rzuca światło na całe życie rodzinne. Cierpienia i problemy są doświadczane w jedność z krzyżem Pana, a Jego uścisk pozwala znieść najtrudniejsze chwile. W gorzkich dniach rodziny jest miejsce na zjednoczenie z Jezusem opuszczonym, które może zapobiec rozpadowi. Rodziny osiągają stopniowo, „z pomocą łaski Ducha Świętego, swą świętość poprzez życie małżeńskie, uczestnicząc także w tajemnicy krzyża Chrystusa, który przekształca trudności i cierpienia w ofiarę miłości”. Ponadto, chwile radości, odpoczynku i święta, a także seksualności są doświadczane jako udział w pełni życia Jego zmartwychwstania. Małżonkowie poprzez różne codzienne gesty tworzą „przestrzeń teologalną, w której można doświadczyć mistycznej obecności zmartwychwstałego Pana”.

PAPIEŻ FRANCISZEK

OCHRZCZENI:

Marianna Alicja Dyszy
Zuzanna Ada Turek
Iga Jagoda Mróz
Ewa Sara Mróz
Paulina Anna Zaleska
Łukasz Leon Piróg
Anna Krystyna Witkiewicz
Michał Paweł Kuchta
Kacper Budzyński
Dominika Bala
Adam Bartłomiej Pogorzelski
Jan Pawłęga
Nina Marianna Szatanik
Aleksandra Magdalena Głodek
Gabriela Krystyna Adamczyk
Franciszek Lubański



MAŁŻEŃSTWA:

Michael Thomas
i Katarzyna Thomas
Paweł Małecki
i Karolina Kraśnicka
Szymon Mioduszeński
i Monika Dąbrowska
Marcin Taras
i Aleksandra Zdybel



ZMARLI:

Henryk Ciastoń I. 78
Marian Sienkiewicz I. 79
Barbara Bauer I. 69
Elżbieta Łuka I. 89
Janina Pawelec I. 69
Kazimierz Sarlej I. 68
Zenon Szumniak I. 76
Marianna Młyńczak I. 90
Katarzyna Urbaniak I. 49
Helena Polesiak I. 79
Czesław Jeż I. 81
Wiesław Skrzypek I. 69
Helena Jełmak I. 81
Remigiusz Kubiński I. 73
Jadwiga Ilnicka I. 72
Elżbieta Grzegorzczak I. 57
Irena Siwak I. 91
Helena Kuchcik I. 95
Wiktoria Lewandowska I. 88
Franciszek Rysz I. 82
Wojciech Wróbel I. 87
Anastazja Matuszak 3 dni
Zygmunt Bień I. 80
Maria Łopuszyńska-Płyta I. 68



Miłosierdzie ludzkie w Starym Testamencie

Pan Bóg wyraźnie domaga się, żeby na Jego miłosierdzie ludzie reagowali również współczuciem i miłosierdziem dla Boga. Mówić o Bogu, że jest spragniony ludzkiego miłosierdzia – to znaczy świadomie posługiwać się językiem antropomorfizmów, do czego jednak Stary Testament daje nam pełne prawo.

Człowiek jest stworzony na obraz i podobieństwo Boże, ale też prawdą jest, że Boga przedstawia Biblia – zwłaszcza Stary Testament – na obraz i podobieństwo człowieka.

Inaczej człowiek nie miałby żadnego, nawet analogicznego pojęcia o Bogu. Otóż jednym z takich typowych antropomorfizmów jest formuła: „Litować się nad Bogiem” lub „Bogu okazywać miłosierdzie”. Tekstów mówiących o potrzebie takiego miłosierdzia jest niemało. Wszystkie powinny nas napawać prawdziwym zawstydzeniem: Bóg, Stwórca wszechświata, liczy na nasze miłosierdzie, spodziewa się tego miłosierdzia. Warto przy tym zauważyć, że ilekroć Bóg liczy na nasze miłosierdzie, ilekroć się go domaga, zawsze ma ostatecznie na względzie nasze, ludzkie dobro. Najczęściej okazując Bogu miłosierdzie sprawiamy, że Bóg przestaje być niejako zmuszony zsyłać na nas kary. Okazywanie miłosierdzia Bogu leży więc przede wszystkim w interesie człowieka.

Zabrzmi to może dziwnie, ale prawdą jest, że już w Starym Testamencie

Pan Bóg domaga się miłosierdzia dla samego Siebie. Tak oto mówi przez usta proroka Ozeasza: „Miłosierdzia pragnę, nie krwawej ofiary” (6, 6). Kiedy indziej

Bóg domaga się dla siebie jakby miłosiernego zrozumienia ze strony ludzi, po to, żeby nie musiał ich karać. Pyta na przykład: „Czyż nie mam karać córek waszych za nierząd albo waszych synowych za cudzołóstwo?” (Oz 4, 14); lub nieco dalej u tego samego proroka: „Moje serce na to się wzdyga i rozpalają się moje wnętrzności. Nie chcę, aby wybuchnął płomień mojego gniewu” (11, 8n).

Czas przejść do miłosierdzia, jakie ludzie powinni sobie okazywać nawzajem: otóż przyznać trzeba, nie bez smutku, niestety, że w życiu codziennym ludzie Starego Prawa nieczęsto bywali skłonni do okazywania sobie wzajemnej litości. Stwierdza to chyba najwyraźniej Dawid, kiedy mówi: „Jestem w wielkiej rozterce – wpadnijmy raczej w ręce Pana, bo wielkie jest Jego miłosierdzie, ale w ręce człowieka niech nie wpadnę” (2 Sm 24, 14). O Edomie mówi Bóg, że „prześladował

mieczem brata swego, tłumiąc uczucie miłosierdzia” (Am 1, 11). Wynika z tej wypowiedzi, że człowiek z natury swej jest istotą miłosierną, ale potrafi też, niestety, stłumić te ludzkie odruchy. Mędrzec pański szczerze ubolewa nad takim stanem rzeczy i mówi: „Nie ma on miłosierdzia nad człowiekiem do siebie podobnym, jakże tedy błagać będzie o odpuszczenie swoich własnych grzechów?” (Syr 28, 5). Z nie mniejszym smutkiem stwierdza prorok Izajasz: „Nikt nie ma litości nad bratem swoim. Każdy pożera ciało bliźniego” (Iz 9, 18n).

Nic dziwnego, że Pan Bóg nie ustaje wzywać ludzi do tego, żeby sobie okazywali miłosierdzie. Mówi na przykład: „Błogosławiony, czyj wzrok miłosierny, bo chleb dzieli z biednym” (Prz 22, 9); lub gdzie indziej: „Kto jest miłosierny, pożycza bliźniemu, a kto wspomaga go swą ręką, wypełnia przykazania” (Syr 29, 1).

Tak więc choć w życiu codziennym ludzi Starego Prawa często dochodziła do głosu zasada: „oko za oko, ząb za ząb”, to jednak Bóg domagając się ludzkiego miłosierdzia dla Siebie, tym samym, albo przynajmniej pośrednio, wzywał ludzi do tego, aby sobie nawzajem okazywali miłosierdzie.

Trzeba też zaznaczyć, że i w Starym Testamencie zdarzali się ludzie, którzy okazywali autentyczne miłosierdzie swoim bliźnim. Tak na przykład Hiob mówi: „Ratowałem biednego przed możnymi, sierotę, co nie miał pomocy. Nędzarze składali mi dzięki i serce wdowy radowałem. (...) Niewidomemu byłem oczami, chromemu służyłem za nogi. Dla biednych stałem się ojcem” (29, 12–17).

Ocena wypowiedzi na temat miłosierdzia międzyludzkiego w Starym Testamencie wypada dość skromnie. Są wśród tych wypowiedzi stosunkowo liczne zachęty do świadczenia miłosierdzia, ale opisów miłosierdzia praktykowanego w codziennym życiu jest mało.

MIŁOSIERNI JAK OJCIEC



Dzieło Roku Miłosierdzia w Archidiecezji Wrocławskiej

Fundacja *Evangelium Vitae* Sióstr Boromeuszek

- ♦ ul. Rydygiera 22-28
- ♦ fundacja@boromeuszki.pl
- ♦ 50-249 Wrocław
- ♦ www.fev.wroclaw.pl

Nr konta: 50 1370 1301 0000 1701 4553 0000



BP KAZIMIERZ ROMANIUK

Duch Święty odradza nas w chrzcie

Dydym Aleksandryjski żył w IV wieku. W dzieciństwie utracił wzrok, ale dzięki słuchaniu Pisma Świętego, nauk i kazań zdobył taką wiedzę, że napisał wiele dzieł egzegetycznych i teologicznych. Zapraszamy do lektury fragmentu książki 2 jego dzieła „O Trójcy Świętej” (Red.).

Duch Święty, wraz z Ojcem i Synem jedyny Bóg, razem z Nimi odradza nas w chrzcie i przywraca nam pierwotne piękno, które zostało zepszczone. Napełnia nas swoją łaską do tego stopnia, że nie możemy już pragnąć rzeczy, których pragnąć nie należy; wyzwala nas z grzechu i śmierci i czyni ludźmi uduchowionymi tych, którzy powstali z prochu ziemi; czyni ich uczestnikami chwały Bożej, synami i dziedzicami Boga i Ojca, na wzór obrazu Jego Syna, współdziedzicami i braćmi Chrystusa, razem z Nim przeznaczonymi do chwały, razem z Nim mającymi objąć królowanie.

W zamian za ziemię daje im niebo i otwarty dostęp do raju; czyni ich godniejszymi od aniołów i przez moc Bożą

gasi wodami chrztu wiekuiste płomienie piekieł.

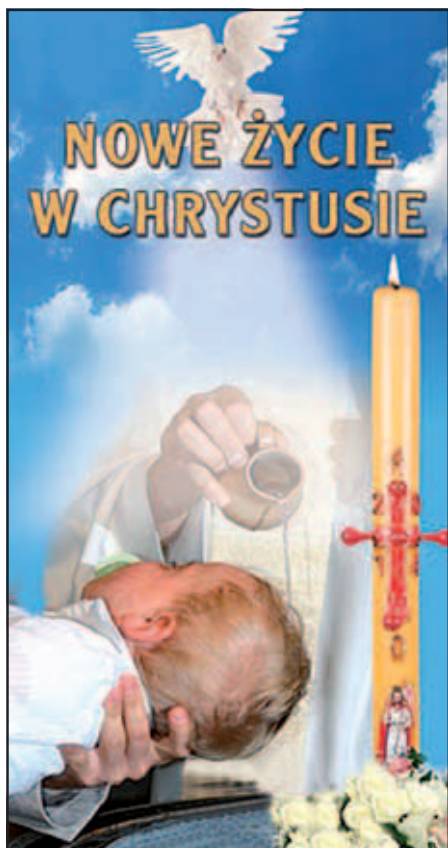
Dwojakie jest poczęcie człowieka: jedno z ludzkiego ciała, drugie z Ducha Świętego. O tych dwóch poczęciach pisali zgodnie z prawdą uczeni teologowie. Ja przytoczę ich imię i naukę. Pisze święty Jan: „Wszystkim tym jednak, którzy Go przyjęli, dał moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego, którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili”.

Ci więc, mówi Jan, którzy uwierzyli w Chrystusa, otrzymali moc stania się synami Boga, to jest Ducha Świętego, i uczestniczenia w Jego naturze. A jako dowód, że zostali oni zrodzeni z Ducha Świętego, Jan dodaje słowa Chrystusa: „Zaprawdę, zaprawdę mówię tobie: Jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego”.

Sadzawka chrzcielna w sposób widzialny rodzi niejako nasze widzialne ciało, gdy wylania się ono z wody, a usługują przy tym kapłani; duchowo zaś ciało i duszę chrzci w samym sobie i odradza Duch Boży, którego nikt nie może widzieć, a usługują przy tym aniołowie.

Jan Chrzciel, w odpowiedniej chwili dziejów, zgodnie z tymi słowami: „Z wody i z Ducha”, rzekł o Chrystusie: „On chrzcić was będzie Duchem Świętym i ogniem”. Glinianym naczyniem jest człowiek, dlatego należy go wpięrc obmyć wodą, a następnie umocnić i wykończyć w ogniu, a Bóg jest ogniem trawiącym. Człowiek więc potrzebuje Ducha Świętego, aby On go odnowił i doprowadził do doskonałości. Ten duchowy ogień może nawodnić; ta duchowa woda może przetopić.

DYDYM ALEKSANDRYJSKI



Uroczystość Zesłania Ducha Świętego 15 maja

Panie i Boże najlepszy,
pokornie Ciebie prosimy:
natchnij nas Duchem zesłanym
i udziel nam Jego darów.
Tyś nasze serca namaścił,
napełnił łaski bogactwem,
teraz więc odpuść nam grzechy
i życiem obdarz spokojnym.

Dz 2, 1–11

Wszyscy zostali napełnieni
Duchem Świętym

Ps 104

Niech zstąpi Duch Twój i odnowi ziemię
Błogosław, duszo moja, Pana,
o Boże mój, Panie, Ty jesteś bardzo wielki.
Jak liczne są dzieła Twoje, Panie,
ziemia jest pełna Twych stworzeń.

1 Kor 12, 3b–7.12–13

Duch Święty źródłem jedności chrześcijan

Alleluja

Przyjdź, Duchu Święty, napełnij serca swoich
wiernych i zapal w nich ogień swojej miłości.

J 20, 19–23

Jezus daje Ducha Świętego

Uroczystość Trójcy Przenajświętszej 22 maja

Boże najwyższy i jedyny Panie,
Ojcie i Synu, i Duchu płomienny,
Ciebie wyznają w Trójcy nierozdzielnej
Twoi wybrani.
Twojej istoty pojąć nikt nie zdoła,
ale niebianom wielbiącym Cię wiecznie
dajesz wesele, kiedy im pozwalasz
patrzeć na Ciebie.

Prz 8, 22–31

Mądrość zrodzona przed stworzeniem świata

Ps 8

Jak jest przedziwne imię Twoje, Panie
Gdy patrzę na Twoje niebo,
dzieło palców Twoich,
na księżyc i gwiazdy, któreś Ty utwierdził:
czym jest człowiek, że o nim pamiętasz,
czym syn człowieczy,
że troszczysz się o niego?

Rz 5, 1–5

Pokój z Bogiem przez Chrystusa
w Duchu Świętym

Aklamacja

Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu,
Bogu, który jest i który był, i który przychodzi.

J 16, 12–15

Wszystko, co ma Ojciec, jest moje;
Duch z mojego weźmie i wam oznajmi

Zawierzyć Maryi nowy etap polskiego życia

3 maja br. na Jasnej Górze odprawiona została uroczysta Msza św., w trakcie której biskupi wraz z wiernymi dokonali nowego Aktu Zawierzenia Narodu Polskiego Matce Bożej. Abp Stanisław Gądecki wygłosił homilię, której fragmenty zamieszczamy poniżej (Red.).

Wielka Boga-Człowieka Matko! Bogarodzico, Dziewico, Bogiem sławiona Maryjo! Królowo świata i Królowo Polski!

Pragniemy dzisiaj ponowić milenijny „Akt oddania Polski w macierzyńską niewolę miłości Maryi za wolność Kościoła w Polsce i w świecie”. Przed 50 laty – głosem całego Episkopatu zgromadzonego na Jasnej Górze – wypowiedział ten Akt prymas Polski kard. Stefan Wyszyński.

Zanim do tego doszło, powstały Śluby Jasnogórskie. Śluby – z dnia 26 sierpnia 1956 roku, opracowane przez Księdza Kardynała Wyszyńskiego podczas swojego internowania – były w gruncie rzeczy odnowieniem i aktualizacją przyrzeczeń lwowskich króla Jana Kazimierza. Ksiądz Prymas pisał, że ta inicjatywa zrodziła się podczas jego więzienia w Prudniku Śląskim. [...]

Ślubowania jasnogórskie stały się – by tak rzec – „polską kartą praw człowieka”. Jako pierwsze i podstawowe z tych praw ukazują one prawo człowieka do życia od pierwszej chwili jego istnienia. [...] Tam bowiem, gdzie nie szanuje się każdego życia ludzkiego, zawieszony jest cały system podstawowych praw człowieka. [...]

Naturalną konsekwencją ślubów jasnogórskich stała się Wielka Nowenna Tysiąclecia, uwieńczona milenijnym „Aktem oddania Polski w macierzyńską niewolę miłości Maryi za wolność Kościoła w Polsce i w świecie” z dnia 3 maja 1966 roku. [...] Stolica Apostolska przyrównała ten Akt zawierzenia do chrztu Mieszka I, który dał początek chrześcijaństwu w Polsce.

[...] Dzisiaj – w roku 1050. rocznicy chrztu Polski –

wypada nam wrócić do tamtego milenijnego Aktu z 1966 roku i ponowić nasze całkowite oddanie się Maryi, ponieważ zmieniła się zasadniczo nasza sytuacja społeczna i polityczna i powstały w międzyczasie poważne problemy z naszą wolnością. Można powiedzieć, że dzisiaj mamy wręcz do czynienia z wypaczonym pojęciem wolności. Dla wielu nam współczesnych wolność stała się wręcz religią. Tam, gdzie wywyższa się człowieka kosztem Boga, tam liczy się tylko niczym nieskrępowana wolność poszczególnych jednostek. W ten sposób podstawowy problem, z jakim dzisiaj musimy się zmierzyć, to problem odpowiedzialnego korzystania z wolności, zarówno w wymiarze osobistym, jak społecznym. [...]

Problemem drugim jest dzisiaj także nasze odniesienie do Prawa Bożego. [...] Trzeba, aby prawo stanowione przez człowieka, przez ludzki autorytet ustawodawczy, odzwierciedlało w sobie odwieczną Prawdę i odwieczną Sprawiedliwość, którą jest On sam – Bóg nieskończonego majestatu: Ojciec, Syn i Duch Święty. [...]

Trzeba powrócić do Aktu zawierzenia także wtedy, gdy patriotyzm bywa błędnie przez nas rozumiany. Autentyczny patriotyzm nie zna nienawiści do nikogo. Autentyczny patriotyzm oznacza umiło-

wanie tego, co ojczyste: umiłowanie historii, tradycji, języka czy nawet samego krajobrazu ojczystego. [...]

Wreszcie powrót do Aktu zawierzenia Maryi jest nam również potrzebny dlatego, bo w międzyczasie zmianie uległo miejsce chrześcijaństwa w Europie. Chrześcijaństwo, czyli prawda o Bogu i człowieku, o zbiorowości ludzkiej, o świecie i ich wzajemnych relacjach, zajmowała do niedawna kluczową pozycję w całym organizmie kultury europejskiej, nadawała tej kulturze sens i spistość. Odejście od chrześcijaństwa, odejście od prawdy, musiało doprowadzić do dezintegracji Europy. [...]

Droga do powrotu jest tylko jedna – powrót do chrześcijaństwa, powrót do świata ewangelijnych wartości. Jeśli ma na świecie zapanować jakiś nowy ład, jeśli ten ład ma zapanować między narodami, między warstwami społecznymi, między poszczególnymi ludźmi, to – zarówno w swojej ustrojowo-instytucyjnej formie, jak i w całej treści, którą stanowi kultura – będzie to możliwe tylko w oparciu o prawdziwą znajomość człowieka, jego natury i sensu jego istnienia. Otóż pełnej prawdy o człowieku nie ma poza Kościołem. [...]

Na koniec, w nowym położeniu naszej Ojczyzny – po 1050 latach od chrztu Polski – potrzebujemy nowego Aktu zawierzenia naszych losów Maryi. Nasza historia potwierdziła wielokrotnie, że Polacy są zdolni do zawierzenia, czyli do dojścia do takiego przeświadczenia, że dobro ostatecznie zwycięży. Do

wewnętrznego otwarcia na to, co nas ostatecznie przekracza. I właśnie z takim wyposażeniem przyszliśmy dzisiaj na Jasną Górę, aby zawierzyć Maryi nowy etap polskiego życia indywidualnego i zbiorowego. Amen.

ABP STANISŁAW GĄDECKI



Akt zawierzenia Matce Bożej w 1050. rocznicę chrztu Polski

**Wielka Boga-Człowieka Matko, Niepokalana Dziewico Maryjo,
Matko Kościoła i Królowo Polski, Matko naszego zawierzenia!**

1. Na drodze naszych dziejów mijają kolejne lata zmagania synów i córek polskiej ziemi o wierność Chrystusowi i Jego Ewangelii, o wierność Kościołowi i jego pasterzom, o wierność naszemu chrześcijańskiemu dziedzictwu. Pośród tych trosk, wysiłków i zmagania nadeszła – jako umocnienie dla nas – tysiąc pięćdziesiąta rocznica chrztu Polski. Pragniemy wyrazić z całym Kościołem katolickim w Polsce wdzięczność i uwielbić Boga w Trójcy Świętej Jedyne go za włączenie w minionych wiekach wszystkich pokoleń naszych rodaków w nurt życia wiecznego.

W tym ważnym momencie historii zbawienia uświadamiamy sobie nowe wyzwania, jakie niesie ze sobą współczesność. W świecie, w którym nasi Bracia i Siostry w wierze przyczyniają się do budowania lepszego świata, ale również cierpią i oddają życie za Chrystusa, odczuwamy nagłą potrzebę ponownego zawierzenia się Bożemu Synowi przez Twoje wstawienie, o Niepokalana Dziewico, Królowo Polski. Tym samym mamy świadomość, że program duchowej odnowy Polaków, wyrażony w Jasnogórskich Ślubach Narodu i milenijnym Akcie oddania w niewolę miłości, pozostaje nadal aktualny.

2. W obliczu Boga w Trójcy Świętej Jedyne go, w głębokim zjednoczeniu z Głową Kościoła Rzymskokatolickiego, Ojcem Świętym Franciszkiem, my, biskupi polscy, zebrani u stóp Twojego Jasnogórskiego Tronu, otoczeni przedstawicielami wierzącego Narodu – duchowieństwem, osobami życia konsekrowanego i wiernymi świeckimi, w łączności z całą Polonią – oddajemy dzisiaj w Twoją wieczystą, macierzyńską niewolę miłości wszystkie dzieci Boże ochrzczonego Narodu i wszystko, co Polskę stanowi, za wolność Kościoła w naszej Ojczyźnie i w świecie, ku rozszerzeniu się Królestwa Chrystusowego na ziemi.

Oddając się dzisiaj Tobie, Bogurodzico i nasza Matko, jesteśmy pewni, że w ten sposób jak najlepiej zabezpieczymy całą naszą chrześcijańską, osobistą i narodową przyszłość. Jesteśmy przekonani – podobnie jak nasi ojcowie – że Ty, o Bogurodzico Maryjo, jesteś dla każdego z nas przedziwną pomocą i obroną na drogach chrzcielnej wierności Chrystusowi, naszemu Zbawicielowi.

3. Oddani Tobie w niewolę pragniemy czynić w naszym życiu osobistym, rodzinnym i społecznym nie wolę własną, ale wolę Twoją i Twojego Syna, która jest samą miłością. Postanawiamy jak najwinnie naśladować przykład Twojego życia: Twoją wiarę, nadzieję i miłość, wyrażające się w służbie Bogu i ludziom, w trosce o zbawienie każdego człowieka.

Wpatrzeni w przykład życia i wsłuchani w nauczanie wielkich Pasterzy – świętego papieża Jana Pawła II i Sługi Bożego kardynała Stefana Wyszyńskiego – ponawiamy dziś przymierze z Tobą. Pragniemy, aby duch papieskiego „Totus Tuus” i prymasowskiego „Wszystko postawiłem na Maryję” stale w nas wzrastał.

4. Matko Boga i człowieka, oddając się Tobie, przyrzekamy coraz bardziej rozwijać w każdym z nas osobiście i w całym Ludzie Bożym przymierze chrzcielne z Bogiem. Chcemy otwierać się na światło wiary, która rodzi się ze słuchania Bożego słowa i owocuje świadectwem życia.

Przyrzekamy, jak uczył św. Jan Paweł II, kształtować dojrzałe wspólnoty kościelne, nasze rodziny, stowarzyszenia i parafie, „w których wiara ujawnia się i urzeczywistnia jako przylgnięcie do Osoby Chrystusa i do Jego Ewangelii, jako spotkanie i sakramentalna komunika z Chrystusem, jako życie w duchu miłości i służby”.



Pragniemy głosić Ewangelię przez przykład życia zakorzenione go w Chrystusie i przeżywanego w codzienności, przez zaangażowanie w pracę, kulturę, sztukę i naukę, przez wypełnianie obowiązków rodzinnych, społecz-

nych, ekonomicznych i politycznych.

Podobnie jak ukrzyżowany Jezus, który zniósł podziały, wprowadzając pokój i pojednanie „przez krzyż, w sobie zadawszy śmierć wrogości”, tak i my – poprzez przebaczenie naszym winowajcom – chcemy stać się budowniczymi pokoju w Ojczyźnie i świecie.

Królowo świata, chcemy pamiętać o tym, że Bóg, jako Ojciec i Stwórca, powierzył nam troskę nie tylko o siebie nawzajem, ale i o cały stworzony świat. Dlatego wypełniając najpierw obowiązek miłości wobec bliźniego, chcemy także troszczyć się o środowisko, w którym żyjemy, które Bóg nam powierzył dla naszego dobra.

5. Matko Miłosierdzia, abyśmy mogli wprowadzić w życie te postanowienia, pragniemy oprzeć naszą wiarę na Twojej wierze, aby w codzienności rozpoznawać wyraźnie głos Boga i Jego zbawcze wezwanie, aby nasze serca były ciągle otwarte na dary Bożego miłosierdzia.

Przyjmij, nasza Matko i Królowo Polski, ten akt zawierzenia i oddania, którym pragniemy zabezpieczyć Kościół Święty w nowym tysiącleciu, a nienaruszony skarb wiary przekazać nadchodzącym pokoleniom. Niech będzie on odpowiedzią na Twoją matczyną miłość do naszego Narodu. Niech w Twoim Niepokalanym Sercu na nowo odsłoni się dla wszystkich światło zbawczej nadziei. Amen.

Miłość Boża rozlana w naszych sercach

Wszyscy wiemy, co wydarzyło się w dzień zesłania Ducha Świętego. Zgromadzeni w Wieczerniku Apostołowie zostali napełnieni Duchem Świętym i zaczęli śmiało nauczać o Jezusie. Jednak ta historia to coś więcej niż prosty zarys wydarzeń. Przyjrzyjmy się więc dokładniej temu, co przeżyli w ten dzień Apostołowie. Ludzie ci żyli z Jezusem i słyszeli Jego naukę. Można powiedzieć, że był On ich prywatnym rekolekcjonistą.

Jednak mimo to Apostołom niełatwo było wdrożyć naukę Jezusa w życie. W Ogrodzie Oliwnym spali, zamiast się modlić. Po pojmaniu Jezusa nie potrafili nadstawić drugiego policzka. Zawodzili na całej linii aż do dnia Pięćdziesiątnicy, kiedy zstąpił na nich Duch Święty. To właśnie wtedy stali się nowymi ludźmi – odważnymi, gorliwymi, gotowymi umrzeć za Jezusa. Daje nam to nadzieję, że i my możemy zostać przemienieni przez tego samego Ducha. Zatrzymajmy się więc na chwilę, wsłuchajmy się w historię zesłania Ducha Świętego i zobaczmy, czy i my nie możemy doświadczyć tego, czego doświadczyli tego dnia Apostołowie.

Kiedy słuchamy uważnie opowieści o zesłaniu Ducha Świętego, coś zaczyna się dziać. W pewnym sensie przypomina to Eucharystię. W momencie konsekracji

Kościół opowiada na nowo to, co Jezus uczynił w ostatni wieczór swojego życia – wziął chleb, połamał i dał uczniom. Kiedy ta historia zostaje odtworzona przez wyświęconego kapłana w sakramencie Eucharystii, staje się to, o czym ona opowiada. To, co wydarzyło się w ostatni wieczór Jezusa na ziemi, dzieje się przed naszymi oczyma – chleb staje się Ciałem Chrystusa. Podobnie, gdy otwartymi, ufnymi sercami słuchamy historii Pięćdziesiątnicy, także dziś dokonuje się przyjście Ducha Świętego.

Uczniowie przebywali wraz z Maryją, gdy nagle dom wypełnił się szumem potężnego wichru. Następnie pojawiły się jakby języki ognia, które się rozdzieliły i spoczęły na głowie każdej z obecnych tam osób. Wszyscy „zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcy-

mi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić” (Dz 2, 4).

Gdy Bóg zamierza dokonać czegoś ważnego w historii, zazwyczaj daje nam znaki. Wie, jak bardzo jesteśmy rozproszeni, toteż poprzez nie stara się zwrócić naszą uwagę na to, co czyni. To właśnie wydarzyło się w dzień Pięćdziesiątnicy – Bóg przygotował swój lud przez znaki. Pierwszy znak przeznaczony był dla ich uszu – szum jakby gwałtownego wichru. Nie był to znak nieokreślony czy niejasny, gdyż wiatr symbolizuje Ducha Świętego. W języku hebrajskim używa się nawet tego samego słowa, *ruah*, na określenie „ducha” i „wiatru”; to samo odnosi się również do greckiego słowa *pneuma*. Jest to wiatr, który „wieje tam, gdzie chce” (J 3, 8), słyszalny, lecz niewidzialny.

Następnie pojawił się znak dla oczu – płomienie jak języki ognia. Jest to znowu bardzo wymowny znak, gdyż Pismo Święte często wiąże ogień z Duchem Świętym, a Jan Chrzciciel zapowiedział, że Jezus „chrzczyć będzie Duchem Świętym i ogniem” (Mt 3, 11).

Tak więc Bóg dał uczniom znaki, aby przygotować ich na rzeczywistość, na którą one wskazywały: „I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym” (Dz 2, 4). Cała Pięćdziesiątnica zawarta jest w tym jednym zdaniu! Jest to dla nas wyzwanie, gdyż łatwo jest prześlizgnąć się wzrokiem po tej linijce i pójść dalej. Jednak ten krótki werset kryje w sobie niepojętą głębię, gdyż mówi o Bożej miłości.

Zauważmy najpierw, że Duch Święty jest miłością Boga. Wewnątrz Trójcy jest On płomieniem miłości płynącej od Ojca do Syna i od Syna do Ojca. Duch Święty, płomień miłości, jest słodyczą, radością i błogosławieństwem; jest nosicielem Boskiego życia Trójcy. Kiedy więc mówimy, że Apostołowie zostali napełnieni Duchem Świętym, oznacza to, że



zostali napełnieni miłością Boga. Życie Trójcy zstąpiło ku nim i zostało wlane w ich serca.

Napełnienie Duchem Świętym to nie tylko obietnica Jezusa, to także doświadczenie! Wyobraź sobie, jak życie Trójcy – życie samego Boga – napełnia serce ludzkiej osoby! Pięćdziesiątnica była momentem, w którym każdy z Apostołów przeżył wszechogarniające doświadczenie miłości Boga. Było to Bożym celem od samego początku. Bóg stworzył świat z zamiarem podzielenia się tym życiem ze swoim stworzeniem. Teraz, gdy Jezus zniszczył grzech przez swoją śmierć, świat był już przygotowany na przyjęcie tego życia. W dzień Pięćdziesiątnicy wypełnił się cel całego stworzenia.

Czy sądzisz, że Apostołowie byli nieświadomi tego, co się dzieje – że dokonało się to w głębi ich serc, ale oni wcale tego nie czuli? Z pewnością nie! Nie był to przeszczep serca w znieczuleniu ogólnym. Oni czegoś doświadczyli. Od tego momentu byli nowymi ludźmi, pełnymi odwagi, nieustraszenie głoszącymi Jezusa. Tylko miłość potrafi zdziałać coś takiego.

Ludzie, którzy przeżyli mocne, osobiste doświadczenie Pięćdziesiątnicy, opisują je zwykle słowami: „Poczułem się kochany przez Boga”. Wiele razy słyszałem takie świadectwa. Pamiętam osiemdziesięcioletnią kobietę, która chodziła w kółko, potrząsała każdym i powtarzała: „Słuchajcie, czuję się jak mała dziewczynka. Teraz widzę, co to znaczy być dzieckiem Bożym”. Ktoś inny powiedział mi: „Przeżyłem całe dotychczasowe życie w poczuciu, że nikt mnie nie kocha i nie jestem godzien niczyjej miłości. W jednej chwili uczucie to odeszło i już nigdy nie powróciło”.

Święty Paweł potwierdził to w słowach: „Miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany” (Rz 5, 5). Na tym polega działanie Ducha Świętego. Pięćdziesiątnica jest momentem, w którym, za łaską Boga, uświadamiasz sobie, że Bóg ma w tobie szczególne upodobanie jako w swoim umiłowanym synu czy umiłowanej córce. Całe twoje życie się zmienia, a ty zaczynasz doświadczać raju.

LANIERO CANTALAMESSA OFMCAP



Fundacja Dzieciom ZDAŹYĆ Z POMOCĄ

ul. Łomianańska 5
01-685 Warszawa

nr konta:

15 1060 0076 0000 3310 0018 2615

tytułem: **16847 NOWICKI KRZYSZTOF**
darowizna na pomoc i ochronę zdrowia

MAJ

INTENCJA OGÓLNA

Aby we wszystkich krajach świata kobiety były traktowane z szacunkiem i czią oraz by doceniano ich niezbędny wkład w życie społeczne.

INTENCJA EWANGELIZACYJNA

Aby w rodzinach, wspólnotach i grupach rozpowszechniał się zwyczaj odmawiania różańca w intencji misji i pokoju.

INTENCJA PARAFIALNA

O nowe powołania do kapłaństwa i życia zakonnego z naszej parafii.

CZERWIEC

OGÓLNA Aby osoby w podeszłym wieku, zepchnięte na margines i samotne znajdowały, również w wielkich miastach, okazje do spotkania i solidarność.

EWANGELIZACYJNA By seminarzyści, nowicjusze i nowicjuszki spotykali formatorów żyjących z radością Ewangelią, którzy mądrze przygotowują ich do misji, jaką mają pełnić.

PARAFIALNA O wszelkie potrzebne łaski dla organizatorów i wolontariuszy ŚDM Kraków 2016, aby to spotkanie wydało trwałe owoce dla jego uczestników.

Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa 26 maja

Sławimy pamiątkę Ostatniej Wieczerzy, na której Zbawiciel wypełnił przepisy prastarych obrzędów, gdy podał swym uczniom chleb praśny oraz baranka. Uczynił dla słabych swe ciało pokarmem, a krwi swojej czarą napoił strapiionych; i wtedy powiedział: „Weźmijcie ten kielich, wszyscy się z niego napijcie”.

Rdz 14, 18–20

Ofiara Melchizedeka

Ps 110

Jesteś kapłanem tak jak Melchizedek

Przy Tobie panowanie
w dniu Twojego triumfu,
w blasku świętości, z łona jutrzeźki
zrodziłem Cię jak rosę.

1 Kor 11, 23–26

Eucharystia jest pamiątką śmierci Chrystusa

Aklamacja

Ja jestem chlebem żywym,
który zstąpił z nieba.
Jeśli kto spożywa ten chleb,
będzie żył na wieki.

Łk 9, 11b–17

Rozmnożenie chleba

9. niedziela zwykła 29 maja

Chryste, Tyś życiem, dobrocią i światłem,
weselem ziemi, litością niezmierną,
Tyś nas wybawił przez krew swą ożywczą
od ciosu śmierci.
Nasze umysły przeniknij swą łaską,
umocnij wiarę wieczystą jasnością,
darem nadziei i pełnią miłości
rozpłomień serca.

1 Krł 8, 41–43

Modlitwa Salomona za cudzoziemców

Ps 117

Całemu światu głoscie Ewangelię

Chwalcie Pana wszystkie narody,
wysławiajcie Go wszystkie ludy,
bo potężna nad nami Jego łaska,
a wierność Pana trwa na wieki.

Ga 1, 1–2. 6–10

Niezmiennność Ewangelii

Aklamacja

Tak Bóg umiłował świat,
że dał swojego Syna Jednorodnego;
każdy, kto w Niego wierzy, ma życie wieczne.

Łk 7, 1–10

Uzdrowienie sługi setnika

Nasze drogi – drogami Jezusa

Przed 5 laty uroczystość Bożego Ciała – podobnie jak w tym roku – była w Dzień Matki, 26 maja. Jak powiedział kiedyś św. Jan Paweł II, pierwszą procesję Bożego Ciała odprawiła Matka Maryja, gdy udała się z Nazaretu do swej krewnej Elżbiety, niosąc w łonie Jezusa, krótko po Jego poczęciu. Przypominamy fragment homilii, którą wygłosił Ojciec Święty Benedykt XVI w dn. 26.05.2011 r. (Red.).

W procesji Wielkiego Czwartku Kościół idzie z Jezusem na Górę Oliwną: gorąco pragnie czuć z Jezusem, nie chce zostawiać Go samego w tę noc zdrady, noc powszechnej obojętności. W uroczystość Bożego Ciała kontynuujemy tę procesję, ale już w klimacie radości zmartwychwstania. Chrystus zmartwychwstał i idzie przed nami.

Opisy zmartwychwstania mają pewien wspólny, istotny rys; aniołowie mówią: Pan „udaje się przed wami do Galilei. Tam Go ujrzycie” (Mt 28, 7). Rozważając te słowa głębiej, możemy powiedzieć, że Jezus „udaje się” przed nami w dwóch kierunkach. Pierwszym jest Galilea. W Izraelu Galilea była uważana za bramę wiodącą do świata pogan. Istotnie, właśnie w Galilei, na szczycie góry, uczniowie widzą Jezusa, swojego Pana, który mówi im: „Idźcie (...) i nauczajcie wszystkie narody” (Mt 28, 19).

Drugi kierunek, w którym Zmartwychwstały udaje się przed nami, wskazują zawarte w Ewangelii św. Jana słowa Jezusa do Magdaleny: „Nie zatrzymuj Mnie, jeszcze bowiem nie wstąpiłem do Ojca” (J 20, 17). Jezus „udaje się” przed nami do Ojca, wstępuje na wyżyny Boga i wzywa nas, byśmy szli w Jego ślady. Te dwa kierunki, w jakich podąża Zmartwychwstały, nie są przeciwne, ale łącznie wskazują drogę naśladowania Chrystusa.

Prawdziwy cel naszej wędrówki to komunია z Bogiem – sam Bóg jest domem, w którym jest mieszkań wiele (por. J 14, 2n). Jednak aby dojść do tego domu, musimy iść „do Galilei” drogami świata, niosąc Ewangelię wszystkim narodom, niosąc dar Jego miłości ludziom wszystkich czasów. Dlatego drogi apostołów zawiodły ich aż „na krańce ziemi” (por. Dz 1, 6n); dlatego św. Piotr

i św. Paweł dotarli aż do Rzymu, który był wówczas centrum całego znanego świata, prawdziwą *caput mundi* [stolicą świata]. Procesja Wielkiego Czwartku idzie z Jezusem, który w samotności zmierza ku „drodze krzyżowej”. Natomiast procesja Bożego Ciała jest symboliczną odpowiedzią na polecenie Zmartwychwstałego: udaję się przed wami do Galilei. Idźcie na krańce świata, nieście Ewangelię światu.

To prawda, w perspektywie wiary Eucharystia jest tajemnicą zażyłości. Chrystus ustanowił ten Sakrament w Wieczerniku, w gronie swojej nowej rodziny, dwunastu apostołów, którzy byli zapowiedzią Kościoła wszystkich czasów. Dlatego w starożytnym Kościele Komunię św. zapowiadano słowami: *Sancta sanctis* – święty dar dla tych, którzy są uświęceni. W ten sposób odpowiadano na napomnienie św. Pawła skierowane do Koryntian: „Niech przeto człowiek baczy na siebie samego, spożywając ten chleb i pijąc z tego kielicha” (1 Kor 11, 28). Niemniej z tej zażyłości, która jest niezwykle osobistym darem Chrystusa, moc sakramentu Eucharystii promieniuje poza mury naszych kościołów.

W tym sakramencie Chrystus zawsze idzie drogą wiodącą do świata. Ten powszechny aspekt obecności eucharystycznej jest widoczny w procesji obchodzonego przez nas święta. Niesiemy Chrystusa, obecnego pod postacią chleba, ulicami naszych miast. Zawieramy te ulice, te domy – nasze życie codzienne – Jego dobroci. Nasze drogi niech będą drogami Jezusa! Nasze domy niech będą domami dla Niego i z Nim! Nasze codzienne życie niech będzie przeniknięte Jego obecnością. W tym akcie przedstawiamy Mu cierpienia chorych, samotność młodych

i starych, pokusy, lęki – całe nasze życie. Ta procesja ma być wielkim publicznym błogosławieństwem dla naszego miasta. Osoba Chrystusa jest Bożym błogosławieństwem dla świata – niech więc promień Jego błogosławieństwa dosięgnie każdego z nas!

W procesji Bożego Ciała towarzyszymy Zmartwychwstałemu, który idzie drogą wiodącą do całego świata. A gdy to czynimy, odpowiadamy także na Jego polecenie: „Bierzcie i jedzcie (...). Pijcie z niego wszyscy” (Mt 26, 26 n.). Nie można „spożywać” Zmartwychwstałego, obecnego pod postacią chleba, tak jak się je kawałek zwykłego chleba. Spożywać ten chleb znaczy łączyć się, wchodzić w komunię z Osobą żywego Chrystusa. Ta komunia, ten akt „spożywania” jest prawdziwym spotkaniem dwóch osób, jest przyzwoleniem, aby przeniknęło mnie życie Tego, który jest Panem, który jest moim Stwórcą i Odkupicielem. Celem tej komunii, tego „spożywania”, jest włączenie mojego życia w Jego życie, moja przemiana i upodobnienie do Tego, który jest żywą miłością. Komunia ta zakłada zatem adorację, wolę naśladowania Chrystusa, pójścia śladem Tego, który idzie przed nami. Adoracja i procesja składają się zatem na jeden akt komunii; odpowiadają na polecenie Chrystusa: „Bierzcie i jedzcie”.

Nasza procesja kończy się przed bazyliką Matki Bożej Większej, kończy się spotkaniem z Maryją, którą drogi Papież Jan Paweł II nazwał „Niewiastą Eucharystii”. Maryja, Matka Chrystusa, naprawdę uczy nas, co znaczy wejść w komunię z Chrystusem: Maryja ofiarowała swoje ciało i swoją krew Jezusowi, stała się żywym namiotem Słowa, pozwalając, aby Jego obecność przeniknęła Jej ciało i ducha. Módlmy się do Niej, naszej świętej Matki, aby pomagała nam otwierać całe nasze życie na obecność Chrystusa; aby pomagała nam iść wiernie za Nim, dzień po dniu, drogami naszego życia. Amen!

BENEDYKT XVI

Pielgrzymka Ruchu Odrodzenia Parafii

Zgodnie z pragnieniem Ojca Świętego, by „jubileuszowy odpust był dla każdego autentycznym doświadczeniem miłosierdzia Bożego...” wybraliśmy się w dniach 22 i 23 kwietnia br., małą grupą z Ruchu Odrodzenia Parafii, do sanktuariów maryjnych: w Częstochowie, Łagiewnikach i Kalwarii Zebrzydowskiej oraz do Wadowic.

W naszej pielgrzymce chcieliśmy podziękować Bogu za dar życia i prosić o błogosławieństwo dla nas i naszych rodzin oraz skorzystać z możliwości otrzymania odpustu zupełnego. Wyjechało dwoma busami, z ojcem Kamilem Żyndą, czternaście osób. Były z nami trzy osoby spoza Ruchu Odrodzenia, z których jedna, po pielgrzymce, dołączyła do naszej Wspólnoty i była już na pierwszym spotkaniu. To jest jeden z owoców tej pielgrzymki.

Najwięcej czasu przeznaczaliśmy na Sanktuarium Jasnogórskie i Częstochowę, gdzie nocowaliśmy u sióstr zmartwychwstanek, bardzo blisko Jasnej Góry. Siostry przyjęły nas bardzo serdecznie. Co ciekawe, założycielkami Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstanek są matka i córka – bł. Celina Borzęcka

i Sługa Boża Jadwiga Borzęcka. Błogosławiona Celina – żona, matka rodziny, wdowa i zakonnica – bezkompromisowo żyła Ewangelią, wypełniając swe obowiązki i hojnie służąc ubogim.

Wizytę na Jasnej Górze rozpoczęliśmy Mszą świętą połączoną z uroczystym odsłonięciem Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej o godz. 13.00. Natomiast o godz. 15.00 spotkaliśmy się przed Matką Bożą na Koronce do Miłosierdzia Bożego. Później był czas na osobistą adorację, obiad oraz wspólne spacerowanie i rozmowy. Dzień zakończyliśmy Apelem Jasnogórskim i uczestnictwem przy zasłonięciu Obrazu Matki Bożej.

Następnego dnia wstaliśmy bardzo wcześnie i udaliśmy się na Mszę świętą do Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach. Spotkała nas wielka

radość, ponieważ zaproponowano nam pierwsze i drugie czytanie podczas liturgii w uroczystość św. Wojciecha. Wspominaliśmy słowa św. Jana Pawła II o tym patronie Polski, skierowane w roku 1997 z okazji tysiąclecia męczeństwa św. Wojciecha: „Urodzony w Czechach, w epoce bliskiej jeszcze czasom, gdy Cyryl i Metody rozpoczynali ewangelizację Słowian, potrafił – wzorem swoich wielkich poprzedników – łączyć duchowe tradycje Wschodu i Zachodu”.

Nie mogliśmy też ominąć Centrum Jana Pawła II, by pokłonić się przed relikwiami Świętego Rodaka. Podziwialiśmy tam przepiękne mozaiki i wykonaną całą z soli kaplicę, która wyjątkowo, była cały czas dostępna dla zwiedzających. Wstąpiliśmy również do Muzeum Całunu Turyńskiego.

Następnym etapem pielgrzymki było Sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej. Dużym przeżyciem była dla nas Droga Krzyżowa, zakończona udzielonym przez o. Kamila odpustem zupełnym. Oprócz rozważań, przy każdej stacji, odmawialiśmy jedną dziesiątkę Koronki do Miłosierdzia Bożego (było akurat ok. godz. 15.00).

Końcowym etapem pielgrzymki były Wadowice, osobista modlitwa w bazylice Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny, w której nasz Święty Rodak był ochrzczony i otrzymał kolejne Sakramenty święte. Nikt z nas nie oparł się pokusie, by spróbować bardzo smacznych kremówek.

Około godz. 20.00 wróciliśmy do Wrocławia, trochę zmęczeni, ale bardzo szczęśliwi. Dziękujemy o. Kamilowi za opiekę duchową i bardzo dobrą organizację pielgrzymki, sobie samym – za naszą obecność, życzliwość i wspólne przeżywanie spotkań z Matką Pana Jezusa i naszą Matką. Ojcu Kamilowi i wszystkim za wszystko Bóg zapłać.

ALICJA LEWANDOWSKA



Matka chrzestna Polaków

W homilii wygłoszonej 23 kwietnia br. abp Stanisław Gądecki podjął refleksję nad ewangelizacją Polski – dawną, dokonaną przez Dobrawę, bp. Jordana i św. Wojciecha – i nową, której autorami jesteśmy dzisiaj my sami. „Każdy z nas, niezależnie od swojej funkcji w Kościele i stopnia wykształcenia, winien być aktywnym ewangelizatorem” – powiedział Metropolita Poznański. Zapraszamy do lektury fragmentu poświęconego Dobrawie (Red.).

Dobrawa była córką Bolesława I Srogięgo, księcia czeskiego z dynastii Przemyślidów. W Pradze usłyszałem, że tak ona, jak i jej siostra, były wychowaniami szkoły klasztornej benedyktynek w Regensburgu. Z tej racji jej duchowość chrześcijańska była rzetelnie uformowana. Kiedy – po klęskach poniesionych w walce z Wielekami – książe Mieszko zawarł sojusz obronny z czeskim księciem Bolesławem I Srogim, przypieczętowaniem tego sojuszu miało się stać małżeństwo Dobrawy z Mieszkim – spotkanie chrześcijanki z poganinem. (...)

Dwa niezależne od siebie źródła przypisują Dobrawie istotną rolę ewangelizacyjną, polegającą na nawróceniu Mieszka na chrześcijaństwo – niemiecka kronika Thietmara i polska kronika Gala Anonima. Pierwszym źródłem jest niemiecka kronika Thietmara z Merseburga, urodzonego dwa lata przed śmiercią Dobrawy. Według tej kroniki czeska księżniczka starała się zdobyć – nawet za cenę łamania postów – wpływ na męża, aby nakłonić go do przyjęcia chrześcijaństwa, co jej się w końcu udało. „Pracowała więc nad nawróceniem swego małżonka i wysłuchiwał jej miłośniwy Stwórca. Jego nieskończona łaska sprawiła, iż ten, który Go tak srogo prześladował, pokajał się i pozbył na ustawiczne namowy swej ukochanej małżonki jadu przyrodzonego pogaństwa, chrztem świętym zmywając plamę grzechu pierworodnego. I natychmiast w ślad za głową i swoim umiłowanym władcą poszły ułomne dotąd członki spośród ludu i w szatę godową przyodziane, w poczet synów Chrystusowych zostały zaliczone” (Thietmar, „Kronika”, 56).

Z kolei piszący na początku XII w. Gall Anonim przekazuje w swojej kronice, że Dobrawa zgodziła się na ślub z Mieszkim tylko pod tym warunkiem, że przyjmie on chrzest: „Mieszko objawszy księstwo zaczął dawać dowody zdolności umysłu i sił cielesnych [...] W końcu zażądał w małżeństwo jednej bardzo dobrej chrześcijanki z Czech, imieniem Dąbrowka. Lecz ona odmówiła poślubienia go, jeśli nie zarzuci owego



zdrożnego obyczaju i nie przyrzeknie zostać chrześcijaninem. Gdy zaś on [na to] przystał, że porzuci ów zwyczaj pogański i przyjmie sakramenta wiary chrześcijańskiej, pani owa przybyła do Polski z wielkim orszakiem [dostojników] świeckich i duchownych, ale nie pierwszej podzieliła z nim łóżce małżeńskie, aż powoli a pilnie zaznajamiając się z obyczajem chrześcijańskim i prawami kościelnymi, wyrzekł się błędów pogaństwa i przeszedł na łono matki-Kościół” (Gall Anonim, „Kronika”, I, 5).

Bez względu na to, czy wiadomości przekazane przez obie wspomniane kroniki należą do anegdot opowiadanych na dworze Mieszka, trzeba podkreślić, że Dobrawa z pewnością przyczyniła się do rozwoju początków chrześcijaństwa w Polsce. W jej orszaku ślubnym przybyli na ziemię polskie chrześcijańscy duchowni; być może również Jordan, pierwszy polski biskup. Ponadto tradycja przypisuje jej założenie kościołów św. Trójcy i św. Wita w Gnieźnie oraz kościoła Panny Marii na Ostrowie Tumskim w Poznaniu. To dzięki niej Polanie mogli podjąć decyzje trudne, ale niezbędne dla ich duchowego postępu: „Z tą panią nową – pisał Kraszewski – jechała wiara nowa, rozpoczynało się życie jakieś nowe, którego przeczcucia niepokoiły. Niewiasty płakały, mężowie stali wsparci na kijach, zadumani. Starcy przebiegali tłumy z pieśnią żalną. Czuli wszyscy, iż dzień ten zapowiadał życie odmienne. Jakże? Nikt nie śnił naówczas, wiedzieli tylko, że ze starym rozbrat wziąć było potrzeba, a z nim zrosło się wszystko, co najdroższym było” (Józef Ignacy Kraszewski, „Lubonie”).

To także dzięki Dobrawie „pierwsi Piastowie konsekwentnie dążyli do ugruntowania wiary chrześcijańskiej. Jako władcy czuli się bowiem odpowiedzialni za zbawienie swoich poddanych” (prof. Krzysztof Ożóg, „Gdyby Polska nie przyjęła chrztu”). Ich działanie przypominało zasady zawarte w testamentie świętego Stefana, króla Węgier: „Jako panującemu z łaski Bożej przystoi nam, by trudy szerzenia wiary chrześcijańskiej podejmowane przez władzę królewską były rozleglejsze i bardziej usilne niż starania prowadzone przez możnych” („Testament świętego Stefana”, Przestrogi i statuty, 42). Z tego tytułu Dobrawę ze wszech miar można nazwać „matką chrzestną” Polaków. Może też być ona przykładem dla osób zaangażowanych w ewangelizację indywidualną.

ABP STANISŁAW GĄDECKI

Patroni ochrzczonej Polski

Prezentujemy kolejnych głównych patronów Polski, ustanowionych przez papieża Jana XXIII, których kult rozwijał się w Polsce zaraz po ich męczeńskiej śmierci. Uroczystość św. Wojciecha obchodzimy 23 kwietnia, a św. Stanisława – 8 maja.

Święty Wojciech, biskup i męczennik

Pochodzący z czeskich możnowładców biskup Wojciech przybył na dwór króla Bolesława Chrobrego, aby wyruszyć z misją ewangelizacyjną do pogan. Wiosną 997 r. drogą przez Gdańsk przybył w okolice dzisiejszego Elbląga, gdzie zginął śmiercią męczeńską. Tuż po śmierci szerzył się kult Wojciecha, najpierw w Polsce, później w Czechach, na Węgrzech i w Niemczech oraz innych krajach europejskich. Król Polski, który złotem wykupił od Prusów ciało Wojciecha i nakazał uroczyste pochować w Gnieźnie, a także cesarz Otton III na wiadomość o śmierci męczeńskiej Wojciecha, z którym się przyjaźnił, poprosili papieża o kanonizację.

Sporządzono żywot Biskupa na podstawie zeznań naocznych świadków – towarzyszy Wojciecha w jego ostatniej wyprawie: bł. Radzima i bł. Benedykta. W oparciu o ten żywot papież Sylwester II jeszcze przed rokiem 999 kanonizował Wojciecha. Dzień święta zaś wyznaczył

zgodnie ze zwyczajem na dzień jego narodzin dla nieba, czyli na 23 kwietnia. Wtedy też podjął decyzję o utworzeniu w Polsce niezależnej metropolii w Gnieźnie, której patronem został ogłoszony św. Wojciech, jednocześnie patron Kościoła w Polsce. Ku jego czci zlecono wykonanie słynnych, brązowych drzwi gnieźnieńskich ze scenami z życia Świętego.

Święty Brunon z Kwerfurtu, benedyktyn, biskup i przyszły męczennik, napisał około 1004 r. zachowany do dzisiaj „Żywot św. Wojciecha”. Otto III opuścił Polskę obdarowany relikwią ramienia św. Wojciecha. Jej część umieścić w Akwizgranie, a część na wysepce Tybru w Rzymie, w obu miejscach fundując kościoły pw. św. Wojciecha. Relikwie Świętego zostały wywiezione z Polski w 1038 r. przez króla czeskiego Brzetysława I i znajdują się w katedrze św. Wita w Pradze. Rzymskie relikwie w roku 1923 zostały przekazane Polsce do katedry gnieźnieńskiej, a następnie ich część do kolegiaty w Tumie pod Łęczycą.

W ikonografii Święty występuje w stroju biskupim, w paliuszu, z pastorałem. Jego atrybuty to także orzeł, wiosło oraz włócznie, od których zginął.

Święty Stanisław, biskup i męczennik

Święty Stanisław ze Szczepanowa, biskup krakowski (1072–1079), został zabity przy ołtarzu podczas sprawowania Mszy Świętej, z rozkazu króla Bolesława Śmiałego za niepodporządkowanie się woli królewskiej. Oddał życie w obronie poddanych wobec samowoli i okrucieństwa władzy. Stanisław został kanonizowany w 1253 r. przez papieża Innocentego IV. W ciągu



wieków przywoływano powstałą wkrótce po jego śmierci legendę o zrośnięciu się rozszerezonego ciała św. Stanisława, które w jedno miejsce przyniosły orły.

Kult Świętego odegrał w XIII i XIV w. ważną rolę historyczną jako czynnik kształtowania się myśli o zjednoczeniu Polski po rozbiciu dzielnicowym. Wiercono, że w ten sam sposób – jak ciało św. Stanisława – połączy się i zjednoczy podzielone wówczas na księstwa dzielnicowe Królestwo Polskie. Święty Jan Paweł II nazwał go „patronem chrześcijańskiego ładu moralnego”.

Relikwie św. Stanisława spoczywają w katedrze na Wawelu. Kaplica ze srebrną trumną–relikwiarzem, czyli tzw. konfesją, zajmuje centralną część bazyliki. Kościół powszechny wspomina Świętego 11 kwietnia, a w Polsce – 8 maja.

W ikonografii św. Stanisław przedstawiany jest w stroju pontyfikalnym z pastorałem. Jego atrybutami są: miecz, palma męczeńska, u stóp wskrzeszony Piotrowin. Bywa też ukazywany z orłem – godłem Polski.



OPRACOWAŁA BOŻENA SOBOTA

Opromieniony światłem Matki

Chyba niewielu świętych zostało tak ukochanych przez Niebo jak Ojciec Pio. W jego mistycznym życiu nieustannie obecny był nie tylko Jezus, który ofiarował mu z miłości swoje święte Rany, ale także Maryja, częsty i umiłowany gość Świętego Kapucyna.

Już przyjsie na świat 25 maja 1887 r. i dzieciństwo Francesca Forgione było pierwszym znakiem dla świata o wyjątkowości tego dziecka. Mały Franciszek już od najmłodszych lat zamiast bawić się z rówieśnikami, wybierał samotność, w której bez przeszkód odmawiał swój ukochany Różaniec. Samotność ta sprzyjała również widzeniom i rozmowom z Matką Przenajświętszą.

Jak dowiadujemy się z listów Świętego Kapucyna, Maryja już od piątego roku życia nie tylko prowadziła go do swego Syna drogą wiary, ale także broniła go przed złymi duchami. Przez długie lata Święty z Pietrelciny był całkowicie przekonany, że takiej bliskości Matki Bożej doświadczają także inni ludzie. O tym, że tak nie jest, przekonał się wiele lat później, kiedy zadał dość niezwykle pytanie swojemu kierownikowi duchowemu, ojcu Agostino: „Czy nie widzisz Matki Bożej?”

Nie zawsze w tej sprawie Ojciec Pio czuł się zrozumiany. Dotyczyło to nawet jego współbraci, którzy pewnego razu, żartując, spytali: „Ojcze, powiedz prawdę, czy Matka Boża jest teraz w twoim pokoju?”. Odpowiedział im z uśmiechem: „Powinniście mnie zapytać inaczej: czy Ona kiedykolwiek opuściła mój pokój?”. W jednym ze swoich listów Święty Stygmatyk stwierdza, że Matka Boża nie opuszcza go nawet podczas odprawiania Eucharystii: „Jak ta uboga Materka pragnie dla mnie dobra, doświadczam tego i teraz, w tym miesiącu [maju]. Oto z jaką dobrocią towarzyszyła mi w drodze do ołtarza tego ranka! Wydaje mi się, że Ona nie myślała o niczym innym, tylko o tym, aby moje serce napełnić świętymi uczuciami” (Epistolario I, s. 276). Innym przykła-

dem jego niezwykle zażyłości z Matką Najświętszą są słowa wypowiedziane 30 listopada 1911 roku, podczas jednej z ekstaz, jakie zapisał ojciec Agostino: „Twoje oczy są wspanialsze od słońca. Jesteś piękna, kochana Matko, jestem dumny, że Cię kocham, a więc pomóż mi. Och, jesteś piękna... śmiesz się? Nie szkodzi... Jesteś piękna”.



Jak wielka to była miłość i jakże pokorna, świadczą słowa Świętego: „Chciałbym kochać Maryję tak, jak na to zasługuje. Pamiętajmy jednak i o tym, że wszyscy święci i Aniołowie razem wzięci nie potrafią godnie kochać i czcić Matki Bożej”. Niewątpliwie miłość Ojca Pio do Maryi naznaczyła jego niezwykłą duchowość zarówno kapłańską, jak i zakonną. Miłość ta była wręcz wtopiona w całe życie Świętego, była jego drogowskazem, siłą, radością, wsparciem, lekiem i uzdrowieniem w chorobie, a także towarzyszką w umieraniu. Nie przez przypadek nad jego skromną celą, oznaczoną numerem 1, znajdowała się

sentencja św. Bernarda: „Maryjo, Ty jesteś całą podstawą mojej nadziei”. W celi tej do dzisiaj nad łóżkiem Świętego obok krzyża zawieszony jest obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem, zaś na nocnej szafce stoi Jej figurka.

Ksiądz Paolo Carta, arcybiskup z Sassari na Sycylii, przyjaciel Ojca Pio, w swojej homilii wygłoszonej 22 września 1977 r. z okazji 60-lecia objawień fatimskich ujął relację Świętego Kapucyna z Matką Najświętszą tak: „Całe życie tego pokornego zakonnika i kapłana było opromienione słodyczą światła Matki Bożej.

Nie sposób się dziwić, że Ojciec Pio czule zwracał się do Matki Przenajświętszej, nazywając Ją swoją Materką, piękną i kochaną Matką, Najświętszą Matką czy Najśodsą Matką kapłanów. Nikt tak jak on nie zdawał sobie sprawy z potężnego wstawiennictwa Maryi. Wyraża to m.in. w jednym ze swoich listów opublikowanych przez ks. Nello Castello: „Oddaj się i rzuć w ramiona tej niebieskiej Materki. Ona będzie myśleć o wszystkim i strzec twojej duszy”.

Gdy przywołuje się w pamięci postać Ojca Pio, towarzyszą jej nierozdzielnie dwa elementy – stygmaty ukryte pod rękawiczkami oraz różaniec.

One nie tylko ukazują tajemniczy świat Świętego Mistyka, ale także ukazują jego nieustające trwanie w jedności zarówno z Ukrzyżowanym, jak i Jego Matką. Święty Kapucyn znany był z tego, że odmawiał Różaniec praktycznie nieprzerwanie i wszędzie. Dlatego też nazywany był Apostołem Różańca. Pewnie trudno byłoby obliczyć, ile Różańców w swoim życiu odmówił Ojciec Pio. Zapytany kiedyś, ile razy odmawia tę modlitwę w ciągu dnia i nocy, odpowiedział: „Czasami czterdzieści, a czasami pięćdziesiąt”. Jak to było możliwe? Znow sam daje odpowiedź na to pytanie: „Ja mogę robić trzy rzeczy naraz: modlić się, spowiadać i wędrować po świecie”.

Współbracia oraz świadkowie jego życia podkreślali, że to właśnie Różaniec był żywą modlitwą Ojca Pio, jego zwycięską bronią nad szatanem, siłą i sekretem wielu otrzymanych łask. Był też wielkim pocieszeniem w jego życiu nieustannie ofiarowywanym za innych, a szczególnie za dusze w czyśćcu cierpiące. Wreszcie u kresu swego życia właśnie tę ukochaną modlitwę różańcową pozostawił nam niejako w swoim testamencie, mówiąc: „Kochajcie Maryję, naszą Matkę i czyńcie wszystko, by Ją kochano. Zawsze odma- wiajcie Różaniec, róbcie to tak często, jak tylko to jest możliwe. Szatan zawsze próbuje zniweczyć tę modlitwę, lecz nigdy tego nie osiągnie. To jest modli-

twą Tego, który jest Panem wszystkiego i wszystkich. A Matka Boża nauczyła nas tej modlitwy, tak jak kiedyś Pan Jezus nauczył nas modlitwy Ojcze nasz”.

Naszym rozumem i wiarą trudno ogarnąć całe mistyczne życie Ojca Pio, które bezspornie wykraczało poza wszelkie prawa czasu i przestrzeni. Trudno nam również pojąć jego relacje z Matką Najświętszą, ale zapewne on jeden miał prawo powiedzieć: „To nie ja żyję, ale Maryja, która we mnie przeży- wa Jezusa”. Niech Ten Święty kapucyn będzie dla nas wzorem miłości do Matki Najświętszej.

MARIA OD OJCA PIO

Łaska odpustu w Roku Miłosierdzia

Odpust jest to darowanie przez Boga kary doczesnej za grzechy już odpuszczone. W sakramencie pokuty Bóg odpuszcza nam winę, pozostaje jednak kara za skutki wywołane naszymi grzechami, którą odpokutujemy na ziemi lub w czyśćcu.

Warunkiem uzyskania łaski odpustu w Roku Miłosierdzia jest przyjęcie sakramentu pojednania i Eucharystii oraz pielgrzymka do tzw. Bramy Miłosierdzia w katedrze lub kościele wyznaczonym przez biskupa. Przejściu przez tę Bramę winny towarzyszyć: wyznanie wiary, modlitwa za Papieża i we własnych intencjach. Ponadto z uzyska- niem odpustu należy związać podjęcie osobistej refleksji nad miłosierdziem, szczególnie nad uczynkami miłosierdzia co do duszy i co do ciała. Zgodnie z zachętą Papieża można ofia- rować odpusty za zmarłych, aby miłosierne oblicze Boga Ojca uwolniło ich od wszelkich pozostałości winy.

Możliwość uzyskania jubile- uszowego odpustu mają rów- nież ci, którzy z powodu choro- by nie mogą odbyć pielgrzymki do Bramy Miłosierdzia. W tym

celu mają oni z wiarą i radosną nadzieją przeżywać ten moment łaski, poprzez przyjęcie Komunii św. lub uczestniczenie we Mszy św. i w modlitwie wspólnoto- wej, również za pośrednictwem różnych środków przekazu.

REDAKCJA



Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa 3 czerwca

Przez włócznie Serce zranione
cierpiało ranę okrutną,
by krwi i wody strumieniem
przywrócić czystość grzesznikom.
O Panie, który swym Sercem
objawiasz bezmiar dobroci,
niech Tobie z Ojcem i Duchem
podzięka będzie i chwała. Amen.

Ez 34, 11–16

Bóg sam będzie pasterzem swoich owiec

Ps 23

**Pan mym pasterzem,
nie brak mi niczego**

Dobroć i łaska pójdą w ślad za mną
przez wszystkie dni mojego życia
i zamieszkam w domu Pana
po najdłuższe czasy.

Rz 5, 5–11

Bóg okazuje nam swoją miłość
przez Chrystusa

Aklamacja

Ja jestem dobrym Pasterzem
i znam owce moje, a moje Mnie znają.

Łk 15, 3–7

Przypowieść o zaginionej owcy

10. niedziela zwykła 5 czerwca

Jezu z sercem gorejącym
i otwartym dla każdego,
kto chce dźwigać krzyż codzienny
swej słabości i cierpienia;
Jezu, okaż miłosierdzie
nam, potomkom tamtych ludzi
i podobnym do nich w nędzy,
co przyzywa Twój litości.

1 Krl 17, 17–24

Prorok Eliasz wskrzesza dziecko

Ps 30

Sławię Cię, Panie, bo mnie wybawiłeś

Wysłuchaj mnie, Panie,
zmiłuj się nade mną,
Panie, bądź moją pomocą.
Zamieniłeś w taniec mój żałobny lament,
Boże mój i Panie, będę Cię sławił na wieki.

Ga 1, 11–19

Paweł otrzymał objawienie
od Jezusa Chrystusa

Aklamacja

Wielki prorok powstał między nami
i Bóg nawiedził lud swój.

Łk 7, 11–17

Wskrzeszenie młodzieńca z Nain

Zacznijcie, wargi nasze, chwalić Pannę Świętą!

Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP – obok różańca – są najbardziej znaną formą pobożności maryjnej. Słowa napisał w 1617 r. jezuita hiszpański Alonso Rodriguez, polskie tłumaczenie ukazało się już trzy lata później. Tłumaczem był prawdopodobnie ks. Jakub Wujek, bł. Władysław z Gielniowa lub nieznany jezuita z Krakowa. W naszej parafii śpiewamy Godzinki zawsze przed Mszą św. o godz. 9.00 (Red.).

Cóż jeszcze można dodać do Twojej chwały, Maryjo, Matko Boża? Wszak wielbią Cię wszystkie stworzenia, i góry, i morza. Wiem jednak, że przyjmujesz nawet najcichsze ludzkie westchnienia i najbardziej nieudolne słowa swoich dzieci. Dlatego codziennie szepczę z różańcem w ręku: „Bądź pozdrowiona, pełna łaski... i módl się za nami grzesznymi”.

A potem śpiewam na Twoją cześć Godzinki, które porównują Cię do gwiazdy porannej, bramy niebios i arki przymierza. W arce Starego Przymierza znajdowały się tablice dziesięciu przykazań Bożych, a ja dziś widzę Ciebie jako arkę Nowego Przymierza, w której sam Jezus Chrystus, Syn Boży, został złożony przez Ducha Świętego.

Godzinki porównują Cię do krzaka Mojżeszowego, płonącego Boskim ogniem miłości i do różdżki arcykapłana Aarona, która zakwitła na znak, że jego ród będzie piastował urząd arcykapłański w dalszych pokoleniach Izraela. A z Ciebie – błogosławionej między niewiastami – wyrósł najwspanialszy kwiat ziemi, Jezus, najpiękniejszy z synów ludzkich, który, wybierając Ciebie na Matkę, sprawił, że przywara grzechu pierworodnego nie powstała w Tobie.

Dlatego ogromna jesteś dla szatana, bo tak jak waleczna Judyta, ratując swój lud od zagłady, ucięła głowę pogań-

skiemu wodzowi Holofernesowi jego własnym mieczem, tak Ty skruszyłaś łeb smokowi, odwiecznemu wrogowi człowieka. „Między cierniem lilija kruszy łeb smokowi, piękna, jak w pełni księżyc, świeci człowiekowi”.

Godzinki nazywają Cię też portem tonących i miastem ucieczki, gdzie

otrzymują azyl wszyscy grzesznicy świata, szukający u Ciebie, Matko, ratunku. „Bramo rajska, niemocnych zdrowie w Twej obronie, niech Boga oglądamy na górnym Syjonie”.

Przed laty oglądałam na scenie opery wrocławskiej znany balet Ludomira Różyckiego „Pan Twardowski”. Główny bohater, szalony szlachcic, podpisał cyrograf, że jeśli diabeł uczyni go bogatym, to po śmierci odda mu swoją duszę, ale pod warunkiem, że śmierć dopadnie go w Rzymie. Pan Twardowski zażywał w pełni wszelkich rozkoszy tego świata, starannie omijając miasto Rzym.

Zniecierpliwiony diabeł użył podstępny: przy pomocy pięknej kobiety zwabił Twardowskiego do karczmy o nazwie „Rzym” i wznicił w niej pożar. Kiedy nad spaloną karczmą opadły dymy, widzowie ujrzeni wysoko na scenie ogromny sierp księżyca, na którym siedział pan Twardowski i pięknym tenorem zaśpiewał: „Zacznijcie, wargi nasze, chwalić Pannę Świętą”.

Na widowni zaległa uroczysta cisza. Zrobiło to na mnie niesamowite wrażenie nie tylko dlatego, że w owym czasie wszelkie akcenty religijne w teatrze były źle widziane. Godzinki pana Twardowskiego uzmysłowiły mi, że nawet gdybyśmy uwikłali się w najcięższe grzechy, to mamy Matkę, która nas uratuje, że możemy na Nią liczyć i wołać do Niej: „Przybądź nam, miłociwa Pani, ku pomocy i wyrwij nas z potężnych nieprzyjaciół mocy”.

MARIA MARCINISZYN
„KRÓLOWA POKOJU” NR 4(80)
MAJ 2004



Z życia Wspólnoty

Ten rok dla naszej Wspólnoty to wezwanie do powrotu do pierwszej miłości, do bycia gorącym. To jest wezwanie do każdego członka Wspólnoty i do tych wszystkich, którzy są naszymi gośćmi, którzy nas odwiedzają, przychodzą na spotkania modlitewne, na Mszę św. wspólnotową.

Rekolekcje, 1–3 maja

Każdego roku na początku maja Wspólnota organizuje 3– lub 4–dniowe rekolekcje. Zawsze jest to czas odbudowy relacji z Bogiem. W tym roku był on szczególnie dzięki temu, że przyjechał do nas z Ukrainy o. Arkadiusz Cichła OMI, aby głosić Słowo Boże, sprawować Sakramenty i dać świadectwo wiary. Rzeczywiście, działanie łaski Bożej znów przerosło oczekiwania, wielu uczestniczących dało świadectwo tego, jak bardzo zostali poruszeni przez Ducha Świętego do nowych decyzji, do nowych zmian, do tego, by Pan był w ich życiu na pierwszym miejscu.

W rekolekcjach uczestniczyło 125 osób, przede wszystkim rodziny z dziećmi, młodzież, mężczyźni i kobiety stanu wolnego. Tytuł rekolekcji zaczerpnięty z księgi Apokalipsy „Radzę ci zakupić u mnie złotą oczyszczoną” charakteryzuje ich tematykę – powrót do pierwszej miłości, odnowienie relacji z Panem, które wymaga oczyszczenia i porzucenia tego, co gasi naszą wiarę, a przede wszystkim odwrócenie się od grzechu.

Góra Modlitwy, 2–3 kwietnia

Ten rok dla naszej Wspólnoty to wezwanie do powrotu do pierwszej miłości, do bycia gorącym. Tak odczytujemy te słowa, które zostały nam zadane do rozważań z Ap 2, 3. To jest wezwanie do każdego członka Wspólnoty i do tych wszystkich, którzy są naszymi gośćmi, którzy nas odwiedzają, przychodzą na spotkania modlitewne, na Mszę św. wspólnotową. Osobiście doświadczam w tej dziedzinie czegoś, co mógłbym nazwać powracaniem martwych kości do życia. Od 25 lat noszę przekonanie w sercu, że Wspólnota powinna mieć swoją Górę

Modlitwy, to znaczy – takie szczególne miejsce, a może raczej czas, na spotkanie z Panem, spotkanie, które polega na szukaniu Jego woli. Chodzi o dłuższe spotkanie, a właściwie ucieczkę na pustynię od całego swojego życia, by mieć czas tylko dla Niego. Chodzi o czas szukania Jego woli w różnych sprawach bieżącego życia. Do tej pory nie starczyło mi determinacji, ale w tym roku się udało – rozpoczęliśmy.

Góra Modlitwy była w Krzeszowie. Było nas 13 osób. Rozpoczęliśmy od wspólnej modlitwy, potem był wykład o rozeznawaniu woli Bożej i Msza św. Następnie był czas tylko na modlitwę osobistą, przed Najświętszym Sakramentem, wspólne szukanie Pana, modlitwa w nocy i znów rano aż do wyjazdu, 24 godziny dla Pana w jednym celu, by szukać Jego woli, dać Panu szansę, by mówił. Trochę bycia razem, trochę rozmów, ale przede wszystkim czas dla Niego. Wszyscy mieliśmy przekonanie, że Duch Święty został na nowo wylany na nasze życie, wielu dało świadectwo, że otrzymali odpowiedź na pytania, które zadawali Bogu. To jest to – Góra Modlitwy, wzorem dla nas jest Jezus, który zawsze robił to, co jest wolą Ojca, i aby ją poznać, spędzał czas na Górze Modlitwy. W Krzeszowie był początek. Zamierzamy przynajmniej trzy razy w roku organizować Góry Modlitwy, w których każdy może wziąć udział. Wszystko po to, by pomóc sobie wzajem-

nie w szukaniu woli Bożej, bo tylko wtedy będziemy szczęśliwi.

Wieczór Paschalny, 23 marca

W Wielką Środę, 23 marca, już po raz piąty we Wrocławiu miał miejsce Sederowy Wieczór Paschalny. To ekumeniczne wydarzenie ma przypomnieć nam, chrześcijanom, jak wyglądało święto Paschy za czasów Jezusa. Spotkanie rozpoczęło się wspólną modlitwą wszystkich zgromadzonych o pokój na świecie i błogosławieństwo dla wrocławian. Następnie rabin Joshua Brumbach z Los Angeles, reprezentujący wspólnotę Żydów mesjanistycznych, wprowadził uczestników w tajniki obrzędów towarzyszących wieczerzy paschalnej oraz w symbolikę poszczególnych pokarmów, jakie tego dnia spożywają Żydzi. Ukazywał także powiązania pomiędzy znaczeniem ofiary starotestamentalnej, a jej realizacją w osobie Jezusa Chrystusa. Całość okraszona była wspaniałą muzyką i śpiewem zespołu Jarmuła Band. W tym roku pośród 150 reprezentantów rozmaitych kościołów i wspólnot Wrocławia byli także członkowie Wspólnoty Lew Judy.

24 godziny dla Pana, 4–5 marca

W swojej bulli „Misericordiae vultus” papież Franciszek zachęca: „Inicjatywa 24 godziny dla Pana, którą będziemy przeżywać w piątek oraz w sobotę przed IV Niedzielą Wielkiego Postu, powinna zostać rozpropagowana w diecezjach”.

Wrocławskie wspólnoty podjęły wezwanie papieża w dniach 4–5 marca. Całodobowa modlitwa prowadzona przez różne wspólnoty miała miejsce w katedrze. Nasza wspólnota prowadziła modlitwę w sobotę od 16.00 do 18.30. To był czas czuwania, które daje szansę na napełnienie się Bożą obecnością, czas wstawiania się za nasze miasto, o nowe wylanie Ducha Świętego.

PIOTR ROTTE



„Dotknij Miłosierdzia...”

Symbole Światowych Dni Młodzieży: Krzyż i Ikona Matki Bożej *Salus Populi Romani* zagościły w naszej parafii 12 kwietnia 2016 roku. Są to szczególne symbole ofiarowane młodemu przez Jana Pawła II, który dając je wypowiedział takie słowa: „Nieście go na cały świat jako znak miłości Pana Jezusa do ludzkości i głoscie wszystkim, że tylko w Chrystusie umarłym i zmartwychwstałym jest zbawienie i odkupienie”.

Także i my, wspólnota młodzieżowa Niniwa, podjęliśmy to wyzwanie i zorganizowaliśmy całonocną adorację Symboli. Razem z przybyłymi parafianami o godz. 21.00 rozpoczęliśmy uroczystym wniesieniem Symboli i Apelem Jasnogórskim przy towarzyszeniu trąbki. Następnie odśpiewaliśmy Koronkę do Bożego Miłosierdzia, która była przeplatana cytatami z „Dzienniczka” św. Siostry Faustyny Kowalskiej.

Później nastąpił najważniejszy moment adoracji, czyli „Dotknij Miłosierdzia”. Każdy mógł podejść do Krzyża oraz Ikony, indywidualnie je adorować i ucałować. Całości towarzyszył śpiew i gra naszej niniwowej scholi, a także krótkie rozważania. Każdy uczestnik miał otrzymać własnoręcznie wykonane zakładki z cytatami dotyczącymi miłosierdzia, jednak przybyło więcej ludzi niż się spodziewaliśmy!

Z tego powodu również przeniesienie Symboli do kościoła pw. św. Jerzego, które miało nastąpić o północy, przesunęło się o ponad pół godziny. Potem zaczęła się całonocna adoracja, na której ciągle ktoś był. Niektórzy trwali przy symbolach nawet całą noc. Zwieńczeniem przyjęcia symboli ŚDM była dziękczynna Msza Święta o godz. 6.00 odprawiona przez naszego duszpasterza – ojca Andrzeja. Zaraz po niej przenieśliśmy

Symbole do samochodu-kaplicy i pożegnaliśmy je.

Dla mnie peregrynacja była czymś niezwykłym. Mimo wielu obowiązków związanych z jej przygotowaniem i prowadzeniem, czułam ogromny spokój w sercu. Dzięki temu byłam pewna, że wszystko, co robiliśmy, było na Bożą chwałę. Gdy widziałam tę ogromną kolejkę do Krzyża, najpierw się stresowałam, bo nie wiedziałam, co mam teraz zaśpiewać, jaki cytat jeszcze przeczytać, ale gdy mijał czas, zdziwiłam się, że trzy godziny tak szybko minęły. Czułam ogromną radość, że tak wiele osób przyszło na adorację, że mogę stać przy tych Symbolach, które już tak wielu ludzi adorowało i że to właśnie ja mogę teraz przed nimi trwać.

Najważniejszym momentem dla mnie była moja osobista adoracja. Gdy ucałowałam krzyż, poczułam ogromną ulgę. Jakby Jezus brał na siebie też i mój krzyż, i po raz kolejny pomagał mi wstać. Dawno nie czułam tak bardzo Jego bliskości.

MARTA JANIK



Świadectwa młodych

To wydarzenie pozostanie na długo w moim sercu. Kosztowało nas wiele wysiłku, ale było ogromnym świadectwem naszej wiary. Ostatnie dni przygotowań były bardzo zabiegane, a ja wprost nie mogłam doczekać się przyjęcia Symboli ŚDM.

Liczba zgromadzonych rodzin i parafian przerosła, jak myślę, nie tylko moje najśmielsze oczekiwania. Kiedy zobaczyłam, jak wiele osób pragnie spotkać się z Bogiem, zawierzyć swoje intencje, własne sprawy, naprawdę się wzruszyłam. To podbudowało moją wiarę i uświadomiło mi, że warto zawierzyć swoje życie Panu Bogu. Podczas dotknięcia Krzyża i modlitwy przed ikoną Matki Boskiej ogarnął mnie niesamowity spokój. To była chwila, kiedy byłam tylko ja i nasz Pan. Adoracja w środku nocy z początku wydawała mi się wyzwaniem. Ale kiedy uklękłam w ławce, rozpoczęłam modlitwę, czas upłynął niesamowicie szybko. To było coś pięknego. Chwała Panu!

ANIA, 19 LAT

Peregrynacja Krzyża była dla mnie bardzo ważnym momentem. Z początku gdy trwały przygotowania do niej, to nie czułam jakoś tego faktu, że przyjdzie do nas Krzyż, który był już na tylu kontynentach, niesiony przez tylu ludzi. Dopiero kiedy przyjechał, poczułam taką bliskość, jakby ktoś mi bliski właśnie przyjechał. I tak było. Potem gdy można było ucałować Krzyż i Ikonę, zobaczyłam kolejkę na całą długość kościoła. Widziałam ludzi, którzy pragnęli bliskości z Bogiem. Wtedy również, już pod koniec adoracji, zauważyłam moją mamę. Podeszłam do niej i razem ucałowałyśmy Krzyż i Ikonę. To chyba zrobiło na mnie największe wrażenie: że mogłam tam podejść właśnie z moją mamą. Dziękuję Bogu, że mogłam tam być i mogłam to wszystko przeżyć.

ROZALIA, 18 LAT

Peregrynacja była dla mnie realnym odnowieniem wiary. Przez całą noc czułem obecność miłosiernego Boga, i choć w pewnych chwilach było ciężko, to moje serce wciąż czuło przedziwną ulgę. Jestem naprawdę szczęśliwy, że mogłem uczestniczyć w tak przepięknym wieczorze z Jezusem, przepięknym zarówno dzięki łasce Chrystusa, jak i wspólnocie Niniwa. Jestem pewien, że ta peregrynacja będzie duchową iskrą dobrego przygotowania się do obchodów Światowych Dni Młodzieży w Krakowie.

BARTEK, 19 LAT

Dla mnie peregrynacja była czymś bardzo ważnym. Znaki Światowych Dni Młodzieży pozwoliły mi na lepsze poznanie i dotknięcie Bożej miłości i zrozumienie tego, jak ważnym wydarzeniem są same ŚDM. Jestem Bogu bardzo wdzięczna za danie mi możliwości dotknięcia Krzyża i Ikony, które dla młodych całego świata znaczą bardzo wiele. Po tej prawie całej nocy spędzonej z Panem Bogiem dzień był o wiele piękniejszy i radośniejszy. Mimo że momentami było trudno, je-



stem szczęśliwa, że udało mi się tę noc tak mocno przeżyć.

ADA, 18 LAT

Uczestniczenie w peregrynacji symboli ŚDM było dla mnie niezwykle doświadczeniem. Poczułam wtedy ogromną moc i obecność Boga. Mogłam zawrzeć Mu wszystkie moje sprawy i porozmawiać z Nim po prostu jak z przyjacielem. Najbardziej przeżyłam moment, gdy osobiście mogłam dotknąć Krzyża i Ikony Matki Bożej.

OLA, 18 LAT

Symbole ŚDM w więzieniu

Symbole Światowych Dni Młodzieży odwiedziły również więzienie – Zakład Karny nr 2 przy ul. Fiołkowej 38 we Wrocławiu. Byliśmy tam 13 kwietnia 2016 r.

O godz. 14.00 rozpoczęła się procesja z symbolami ŚDM z udziałem o. Kazimierza Tyberskiego OMI, o. Andrzeja Albińskiego OMI, grupy młodzieżowej Niniwa oraz więźniów. Podczas tej uroczystości kilku więźniów miało możliwość wnieść Krzyż i Ikonę Matki Bożej. Następnie, po przedstawieniu historii symboli ŚDM, wszyscy razem odmówiliśmy Koronkę do Bożego Miłosierdzia przeplataną fragmentami cytatów z „Dzienniczka” Siostry Faustyny (podobnie jak dzień wcześniej w naszej parafii).

Kluczowym momentem tego wydarzenia było osobiste dotknięcie Krzyża

oraz Ikony przez każdego więźnia oraz modlitwa zawierzenia i krótka adoracja. Całej uroczystości towarzyszył śpiew naszej scholi. O godz. 15.30 nastąpiło pożegnanie Symboli ŚDM w więzieniu.

Wizyta w Zakładzie Karnym była dla mnie niezwykle doświadczeniem. Wielu więźniów, którzy wcześniej prezentowali postawę „twardziela”, pod wpływem wytrwałej pracy duszpasterskiej ojców oblatów, stało się ludźmi wiernymi i oddanymi Bogu. Warto wierzyć w to, że życie z Bogiem jest lepsze, a modlitwa może uratować człowieka od zagubie-

nia się w dzisiejszym świecie.

ALEKSANDRA BAJOR

Świadectwo

Na peregrynacji w kościele spodziewałem się wielu osób, ale nie aż tyle! Jednak bardziej utkwiła mi w pamięci peregrynacja w więzieniu.



Szczególnie zapamiętałem trzech więźniów. Jeden z nich miał wytatuowanego Hitlera na ramieniu, a modlił się bardzo gorliwie w koszulce z symbolami Polskiej Walczącej.

Kolejny, niepozorny mężczyzna – gdy rozdawaliśmy pamiątkowe obrazki – poprosił o drugi obrazek, dla kolegi. Trzeci był podobny budową do strongmenów, którzy mogliby nieść ciężki krzyż, a klęczał przed nim jak dziecko. Zrozumiałem wtedy, że każdy może się nawrócić.

MICHAŁ, 21 LAT



Misja Niniwy

Tegoroczny weekend majowy my, czyli młodzież ze wspólnoty Niniwa w naszej parafii, spędziliśmy w Kokotku. Był to już XXIV zjazd Niniwy. Zatytułowany został: „Mission ImPossible”. Brało w nim udział ok. 210 młodych ludzi: uczniów szkół podstawowych, gimnazjów, liceów oraz studentów.

Oprócz naszej grupy reprezentującej Wrocław przyjechała młodzież z Katowic, Kędzierzyna-Koźla, Siedlec, Poznania, Kodnia, Ławy oraz kilku innych miejscowości. Większość z nich przybyła z ojcami oblatami ze swoich parafii. Nam towarzyszył o. Andrzej Albiniak OMI, który na co dzień opiekuje się naszą wspólnotą.

W sobotę, 30 kwietnia, spotkaliśmy się na dworcu, by wspólnie udać się pociągiem w podróż do Lublińca, skąd odebrał nas o. Tomasz Maniura OMI. Ponieważ byliśmy jednymi z pierwszych uczestników, mieliśmy dużo wolnego czasu, który wykorzystaliśmy aktywnie – na spacer, grę w siatkówkę, a także rozmowy. Wraz z o. Tomkiem i innymi młodymi, którzy dotarli wcześniej, odmówiliśmy też Koronkę do Bożego Miłosierdzia.

Oficjalnie zjazd rozpoczął się kolacją o godz. 18.00. Później nastąpiło przywitanie oraz wprowadzenie do tematu. Każdy z obecnych ojców oblatów, klery-

ków i siostr oblatek krótko opowiedział, co w ich życiu wydawało się niemożliwe, a jednak udało się. Ojciec Andrzej wspominał o zbliżających się Oblackich Światowych Dniach Młodzieży, które odbędą się już niedługo w naszym mieście. Wspominał, że jeszcze niedawno wydawało się niemożliwe zorganizowanie tak wielkiego przedsięwzięcia w naszej parafii, a teraz już wiele zostało zrobione.

Później przyszedł czas na zabawę – tańczyliśmy belgijkę, macarenę, skrzypka i inne tańce. Wieczorem przyszedł czas na wieczorną modlitwę zakończoną Apelem Jasnogórskim. Następnie udaliśmy się na nocleg u rodzin, które miło nas przyjęły.

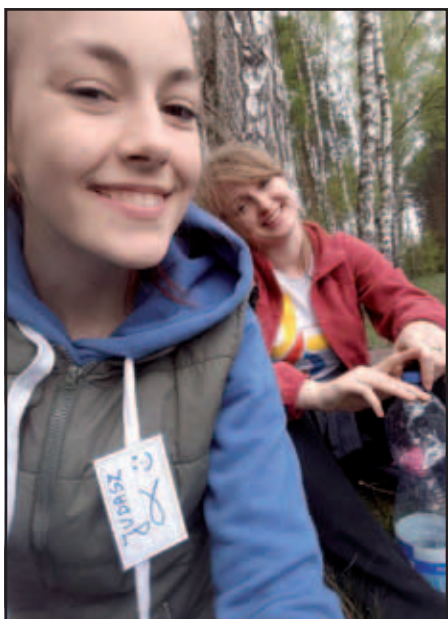
W niedzielę już o godz. 8.00 spotkaliśmy się na modlitwie porannej. Poprowadziła ją młodzież z Kędzierzyna-Koźla wraz z o. Mariuszem Piaseckim OMI. Po śniadaniu o. prowincjał Antoni Bochm OMI odprawił dla nas Eucharystię. Wraz z dziewczynami z Siedlec i Martyną z Kędzierzyna-Koźla połączyłyśmy nasze siły i wspólnie śpiewałyśmy i grałyśmy na tej Mszy Świętej.

Kolejnym punktem programu była adoracja i konferencja o. Dominika Ochłaka OMI. Z jego wypowiedzi mogliśmy się dowiedzieć m.in. że dopóki żyjemy, poznajemy Boga przez zmysły. O godz. 13.00 udaliśmy się na obiad, po którym czekała nas kolejna konferencja. Tym razem nosiła tytuł „Znajdź pomysł na siebie”, a prowadzili ją członkowie zespołu Full Power Spirit. Następnie spod kościoła wyruszyliśmy w Drogę Światła, która prowadziła na cmentarz. Po kolacji mieliśmy okazję posłuchać zespołu, z którym spotkaliśmy się już wcześniej na konferencji. Po tradycyjnie kończącym dzień Apelu, pełni

wrażeń udaliśmy się do goszczących nas rodzin, by wyspani, móc aktywnie skorzystać z atrakcji dnia następnego.

Poniedziałek zaczęliśmy Eucharystią w kościele. Tym razem przewodniczył o. Krzysztof Machelski OMI. Po śniadaniu zostaliśmy podzieleni na 15 grup. Każda z nich miała swojego przewodnika, „Jezusa”. Grupy były 12-osobowe, co nie było przypadkiem. Mogliśmy poczuć się jak dwunastu Apostołów idących za Jezusem. Przygotowano dla nas grę terenową, która miała miejsce w lesie. Mieliśmy do wykonania wiele zadań, np. zaśpiewanie piosenki religijnej, zbudowanie szałasów, wejście na drzewo, łupanie słonecznika czy nauczenie się kilku modlitw w obcych językach. Gra trwała dość długo, bo aż ok. 8 godzin, jednak bardzo nam się podobała. Po powrocie zjedliśmy obiadokolację, a następnie dzieliliśmy się wrażeniami z całego dnia.

Wtorek był ostatnim dniem naszego pobytu. Również ten dzień zaczęliśmy modlitwą, tym razem prowadzoną przez



Niniwę z Ławy wraz z o. Janem Wlazłym OMI. Później miało miejsce śniadanie oraz Msza Święta. W ten wyjątkowy dzień, jakim jest 3 Maja, mieliśmy okazję uczestniczyć w Eucharystii celebrowanej przez ks. bp. Jana Wieczorka. Następnie odbyło się spotkanie podsumowujące, które zakończyło ten piękny czas.

Ten majowy weekend przeżyliśmy pięknie z Panem Bogiem. Spotkaliśmy się z naszymi znajomymi z innych

oblackich wyjazdów, a także poznaliśmy wiele nowych osób. Na pewno będziemy miło wspominać ten czas i chętnie wybierzemy się na kolejny zjazd Niniwy. A jeśli Ty chcesz dołączyć do Niniwy w naszej parafii i jesteś w gimnazjum, liceum lub studiujesz, to zapraszamy Cię w każdy piątek o godz. 19.00 do sali nr 6.

MONIKA SZATKOWSKA



ZAPRASZAMY MŁODZIEŻ!



ZESPÓŁ SZKÓŁ nr 1
Wrocław
ul. Słubicka 29–33

TECHNIKUM nr 1
Technik informatyk
Technik optyk
Technik handlowiec
Technik przemysłu mody
Technik organizacji reklamy

**ZASADNICZA
SZKOŁA ZAWODOWA nr 10**
Sprzedawca
Krawiec



11. niedziela zwykła 12 czerwca

Napełniasz ludzi szczęściem i weselem, gdy wielbią Ciebie, nieśmiertelny Boże, bo ich stworzyłeś, aby szli ku Tobie, przewyższasz bowiem wszelkie dobra świata.

Dopomóż przeto szukać Cię wytrwale i wreszcie znaleźć, wyznać swoje winy, bo nasze serce wciąż jest niespokojne, aż spocznie w Tobie, Ojczy miłosierny.

2 Sm 12, 1.7–10.13

Dawid uznaje swoją winę
i otrzymuje przebaczenie

Ps 32

Daruj mi, Panie, winę mego grzechu

Grzech wyznałem Tobie
i nie ukryłem mej winy.
Rzekłem: „Wyznaję mą nieprawość Panu”,
a Ty darowałeś niegodziwość
mego grzechu.

Ga 2, 16.19–21

Jesteśmy usprawiedliwieni
przez wiarę w Chrystusa

Aklamacja

Bóg pierwszy nas umiłował
i posłał swojego Syna jako ofiarę
przebiegłą za nasze grzechy.

Łk 7, 36 – 8, 3

Odpuszczone są jej liczne grzechy,
ponieważ bardzo umiłowała

12. niedziela zwykła 19 czerwca

Przed Tobą klęcząc, o Chryste,
pragniemy znać tylko Ciebie
i w czystej ducha prostocie
pokornie Ciebie wysławiać.
Przeniknij nasze umysły,
nad całym pochyl się życiem
i zniwecz Twoją światłością
próżnego serca złudzenia.

Za 12, 10–11

Będą patrzeć na tego, którego przebili

Ps 63

Ciebie, mój Boże, pragnie moja dusza

Boże, mój Boże, szukam Ciebie
i pragnie Ciebie moja dusza.
Ciało moje tęskni za Tobą,
jak ziemia zeschła i łaknąca wody.

Ga 3, 26–29

Wiara w Chrystusa znosi podziały
między ludźmi

Aklamacja

Jeśli kto chce iść za Mną,
niech się zaprze samego siebie,
niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje.

Łk 9, 18–24

Wyznanie wiary w Chrystusa
i zapowiedź męki

Budowniczy dróg, mostów, kaplic, kościołów

Dzień 4 grudnia 1984 r. – kościół pw. Chrystusa Króla w Poznaniu pełen przyjaciół misji, ojców i braci oblatów, sióstr zakonnych. Wokół ołtarza sześciu młodych misjonarzy udających się na misje do Kamerunu i na Madagaskar. Mszy św. koncelebrowanej przewodniczy dyrektor Prokury Misyjnej – dzisiaj już świętej pamięci – Ojciec Walenty Zapłata.

W tej grupie czterech ojców i dwóch braci byłem i ja – brat Grzegorz Rosa OMI. Pochodzę z Tarnowskich Gór. Na misjach w Kamerunie zajmuję się budownictwem. Jednym z pierwszych naszych zadań było kopanie studni. Postanowiliśmy, by w każdej wiosce była woda pitna, krystaliczna i dobra. I tak wykopaliliśmy 25 studni tradycyjnych – cembrowanych; głębokość tych studni dochodziła do 20 m.

Po 20 latach poziom wód gruntowych tak się obniżył, że trzeba było rozpocząć wiercenie studni głębinowych, dużo droższych. Odwierty sięgały nawet do 55 metrów. Wywierciliśmy 7 studni głębinowych. Wybudowałem też dwie stacje benzynowe, 2,5 km dróg brukowanych lub laterytowych (dojazdy do misji) i cztery mosty – każdy około 12 m długości.

Zbudowaliśmy 17 kaplic różnej wielkości – największe mają 150 miejsc



siedzących; 8 kościołów – do 450 miejsc siedzących. Dzięki hojności naszego dobrodzieja p. Roki, honorowego oblata, właściciela fabryki marmuru, położyliśmy około 8,5 tys. m kw. marmuru. W sanktuariach, kościołach, kaplicach ustawiałem ołtarze z bloków marmurowych od 2 do 15 ton. Było ich około dwudziestu.

Zbudowaliśmy 3 domy z nowicjatem dla sióstr oraz jeden dla nas – oblatów. Od początku istnienia nowicjatu oblackiego każdego roku zgłasza się od 12 do 18 kandydatów. W tym roku mamy czternastu nowicjuszy. Zakładałem cztery

nowe misje. W skład każdej wchodzi: kaplica, plebania, dom katechetyczno-kulturalny oraz zabudowania gospodarcze. Wybudowaliśmy też dwie szkoły podstawowe z kompletem klas; dwa przedszkola z ogródkami zabaw; cztery internaty prowadzone przez siostry zakonne dla dzieci i młodzieży z odległych wiosek; cztery klasztory dla sióstr oraz jeden Kar-

mel w Figuil przy sanktuarium Matki Bożej Rodzicielki. W tym roku obchodziliśmy 40-lecie istnienia tego sanktuarium. Jest tam również grota i stacje Drogi Krzyżowej. Wszystko powstało z głazów granitowych o wadze do 4 ton. Figury wykonał miejscowy artysta.

Obecnie w Figuil trwa budowa piętrowego domu pielgrzyma na 250 miejsc. Myślę, że pod koniec przyszłego roku uda się zakończyć budowę.

Wybudowaliśmy też cmentarz oblacki, w którym jest 30 dwupoziomowych grobowców z betonu. Z polskich oblatów spoczywają tam o. Andrzej Kafel i o. Piotr Czyrny. Na głównej ścianie cmentarza jest duży krzyż oraz tablice marmurowe z nazwiskami wszystkich zmarłych oblatów, którzy pracowali w Kamerunie. Są również nazwiska tych, którzy tam pracowali, a zmarli we własnym kraju.

Trzy lata temu rozpocząłem budowę sanktuarium maryjnego w diecezji Ngaoundere. Została już wybudowana kaplica, zakrystia i prezbiterium. Myślę, że za trzy, cztery lata sanktuarium będzie gotowe.

Dziękując Bogu za szczególną pomoc w tych wszystkich pracach, pragnę również gorąco podziękować Wam, kochani Przyjaciele Misji Oblackich, za duży udział zarówno materialny a także duchowy przez modlitwy, ofiarowanie cierpień i każde wsparcie mojej posługi brata zakonnego. Nadal polecam się Waszej życzliwej, ofiarnej pomocy i nawzajem zapewniam o mojej pamięci przed Bogiem we wszystkich Waszych intencjach. Szczęść Boże na każdy dzień życia.

BRAT GRZEGORZ ROSA OMI

Stowarzyszenie
Oblacka Pomoc Misjom
„LUMEN CARITATIS”
ul. Ostatnia 14, 60-102 Poznań

Nr konta:
02 1440 1156 0000 0000 0990 2805



Rekolekcje 2016

Był to szczególny czas dla uczniów Gimnazjum nr 1. „Kolejne rekolekcje”, ktoś powie, i to prawda. Ale też nowa refleksja, nowe spojrzenie na siebie. Sakrament pokuty i Eucharystia. Przewyciężamy siebie i dajemy świadectwo wiary. Ojciec Kamil OMI wraz z diakonami z Obry pomogli nam dobrze przeżyć ten czas.

W naukach rekolekcyjnych tego roku dominował temat miłosierdzia. Jak przystało na uczniów Gimnazjum nr 1, były też namacalne świadectwa miłosierdzia: paczki z żywnością dla potrzebujących. Paczki te przygotowała każda klasa w naszej szkole.

Uczniowie klasy 2d zaprezentowali historię 200-lecia założenia Zgroma-

dzenia Ojców Oblatów. Prezentacja opowiadała o założycielu Zgromadzenia, św. Eugeniuszu de Mazenod, i jego trudnej pracy we Francji zrujnowanej duchowo po rewolucji francuskiej. Gimnazjaliści zapoznali się z charyzmatem obłackim oraz wielkością dzieła misyjnego: oblaci są dziś obecni na wszystkich kontynentach świata.

Wzruszający był moment pożegnania p. Lilliany, katechetki pracującej przez wiele lat w naszej parafii. Ojciec Proboszcz Jerzy Ditrich OMI podziękował jej za pełną poświęcenia pracę pedagogiczną i katechetyczną w dziele misji Kościoła. Młodzież gimnazjalna serdecznie i uroczyście wyraziła p. Lilianie swoją wdzięczność za długoletnią pracę i troskę o uczniów w doprowadzaniu ich do Boga: były kwiaty, słowa podziękowań, łzy wzruszenia i żal rozstania.

BOŻENA DRAB



Gimnazjum zaprasza na koncert charytatywny



To już drugi koncert charytatywny absolwentów Gimnazjum nr 1 we Wrocławiu. W piątek, 3 czerwca, o godz. 18.00 w Gimnazjum nr 1 przy ul. Jeleniej 7 odbędzie się koncert „Wspomnienia” dla L’Arche, fundacji, która zajmuje się osobami z niepełnosprawnością intelektualną.

Organizatorem jest Wolontariat Życzliwi przy Gimnazjum nr 1. Gościć będziemy dr Marię Zawartko i prof. Bohdana Aniszczyka. Cegiełki do nabycia w sekretariacie szkoły lub tuż przed koncertem.

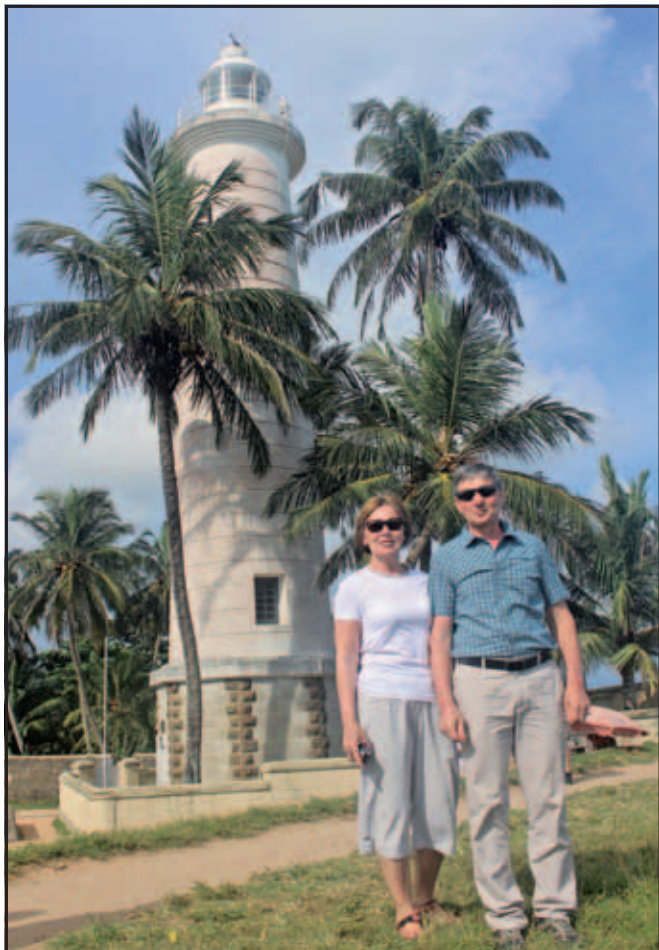
Zapraszamy absolwentów szkoły i wszystkich mieszkańców Popowic.

BOŻENA DRAB

Chcemy, aby Jezus był nieodłączną częścią naszego codziennego życia

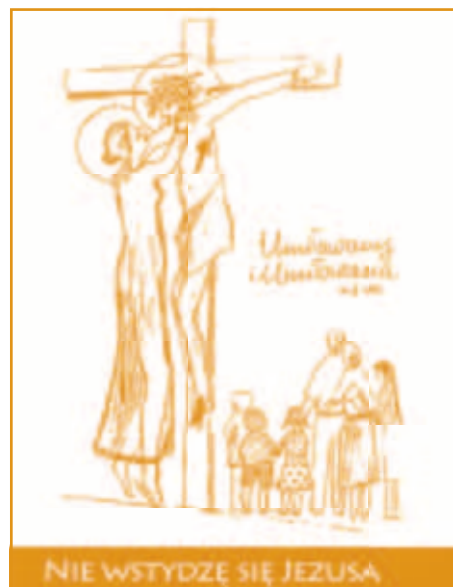
Z pełnym przekonaniem możemy powiedzieć, że nie wstydzimy się Jezusa. Wręcz przeciwnie. Jako małżeństwo jesteśmy dumni i wdzięczni za wiarę, która daje nam siłę w zmaganiu się z trudami dnia codziennego. Głęboko wierzymy w to, że wszystko, co dzieje się w naszym życiu, dzieje się z woli Jezusa, a każde zdarzenie ma jakiś sens.

Żyjemy w świecie, gdzie coraz więcej osób odstawia Pana Jezusa na dalszy plan. Część ludzi robi to ze wstydu, część z nich po prostu boi się przyznać do tego, co głęboko skrywa w swoim sercu. Dla nas bardzo ważne jest przeżywanie każdego dnia razem z Jezusem, czy poprzez znak krzyża przed podróżą, czy wspólną modlitwę przed posiłkiem. Te, może drobne, gesty umacniają nas w naszej wierze i pokazują, że Jezus jest w naszym życiu cały czas obecny.



Coś, co mnie osobiście dotyka, to częste ataki przypuszczane na Jezusa i Kościół podczas rozmów. Pomimo wielu złych słów padających w kierunku Boga, nigdy nie zwątpiłem w to, w co wierzę, i zawsze staram się dawać podczas takich rozmów świadectwo swego przywiązania do Kościoła i Chrystusa. Jest to duże wyzwanie, bo codzienność często zasypuje nas różnymi problemami, w obliczu których nie wszystko udaje się tak, jakbyśmy tego chcieli. Najważniejsze jednak to ciągle i na nowo szukać relacji z Jezusem, bo to On przemienia nasze życie i to On pomaga nam walczyć ze wszystkimi przeciwnościami i ludzkimi słabościami.

Wielokrotnie przekonujemy się o tym, że wiara pomaga nam nieść krzyż dnia codziennego, czyniąc go lżejszym. Każdy z nas ma w życiu swoje powołanie i często wymaga ono od nas wysiłku i pracy nad sobą. Wsluchując się w Słowo Boże, odnajdujemy wiele cennych rad i słów otuchy, dzięki którym możemy realizować naszą życiową misję w odpowiedni sposób. Staramy się czerpać z tych mądro-



ści, wsluchiwać się w to, co Bóg próbuje nam powiedzieć. Ja szczególnie słucham tych słów w odniesieniu do mojego powołania – bycia mężem i ojcem. Jestem przekonany, że z pomocą Jezusa realizuję to niełatwe powołanie w lepszy i bardziej świadomy sposób. W swoim życiu każdego dnia odczuwam działania Boga i uważam to za najcenniejszy dar, jaki mogłem otrzymać. Dlatego jestem przekonany, że tym darem muszę się dzielić dalej i pokazywać innym. Życie z Jezusem jest najpiękniejszym przeżyciem, jakiego mamy możliwość doświadczać. Musimy tylko zaprosić Go do naszych serc i pozwolić przemieniać nieustannie nasze życie.

Wraz z żoną oparliśmy nasze życie na Jezusie Chrystusie i to była najlepsza decyzja, jaką mogliśmy podjąć. Jesteśmy szczęśliwym małżeństwem ponad 33 lata. Przez ten cały czas Jezus był obecny w naszym domu. Wiemy, że Jego bliskość wywiera nieoceniony wpływ na nasze trwałe relacje w rodzinie i traktujemy to jako wielką wartość. Od kilkunastu lat stale umacniamy nasze serca we Wspólnocie Rodzin Katolickich „Umiłowany i umiłowana”, gdzie uczymy się, jak dawać żywe świadectwo wiary całym naszym życiem. Mamy nadzieję, że trwanie w nauce Kościoła jest widoczne w naszej codziennej postawie – bo nie wstydzimy się Jezusa i chcemy, żeby był On nieodłączną częścią naszego życia.

KAZIMIERZ I JADWIGA KAWALCOWIE



Drodzy mali misjonarze!

Ostatnio pogoda w Polsce jest trochę kapryśna, tęsknimy za słońcem, dlatego proponuję poszukać go gdzieś indziej. Za chwilę rusza nasz Pociąg do Misji, więc krótka modlitwa za misjonarzy i w drogę! Dzisiaj przyda się też czapka na głowę, bo tam, dokąd Was zabieramy, jest konieczna!

Dziś zapraszam was w podróż po największej i najgorętszej pustyni na ziemi. Rozciąga się na przestrzeni kilku tysięcy kilometrów i leży na obszarze aż jedenastu państw. Sahara – to jest nasz cel!

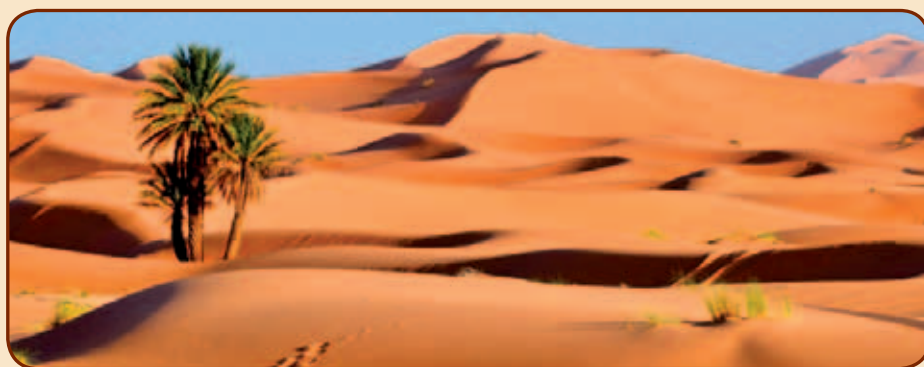
WERONIKA

SAHARA

Saharę zamieszkują głównie ludy wędrownie, spośród których najliczniejsze są pasterskie plemiona Tauregów. Życie na pustyni jest bardzo trudne, bo są to wielkie przestrzenie piaszczystych wydym, a na jej obrzeżach wznoszą się jałowe góry i kamienne równiny, gdzie życie istnieje tylko wokół nielicznych źródeł. Z powodu wysokich temperatur, często przekraczających $+55^{\circ}\text{C}$, i minimalnych opadów świąt roślinny i zwierzęcy jest ubogi.

Spośród wszystkich zwierząt najważniejsze są wielbłądy. Pełnią one rolę nie tylko wierzchowców, ale przede wszystkim zwierząt jucznych. I chociaż zwierzęta te są przeznaczone do pracy, to niewątpliwie można je nazwać „królami pustyni”. Przez długie wieki mieszkańcy pustyni przeprowadzali karawany z różnymi towarami. Liczyły one nawet po kilkadziesiąt wielbłądów.

W życiu pustynnym nieodzowne są namioty. Zapewniają ochronę przed wiatrem, który niesie mnóstwo piasku, dają chłód, kiedy praży słońce, a nocą chronią przed zimnem.



KUCHNIA MAŁEGO MISJONARZA

Róże pustyni

Róże pustyni tworzą się na obszarach pustynnych w suchym, gorącym klimacie. Jest to skupienie kryształów gipsu, które przypominają płatki róży. Taki kamienny kwiat posiada duże walory dekoracyjne. Zazwyczaj ma piaskową barwę, ale bywa też różowy, czerwony lub brązowy.

Składniki:

- 1 opakowanie ciasta francuskiego
- kilka jabłek
- blaszka do pieczenia
- papilotki do babeczek
- cukier puder

Przygotowanie:

Uwaga! Róże pustyni można upiec tylko pod opieką osoby dorosłej!

Najpierw myjemy jabłka (nie obieramy!) i kroimy na cieniutkie plasterki. Ciasto francuskie tnijemy na paski ok. 2 cm szerokości. Na paskach układamy plasterki jabłek, a następnie zwijamy je aż powstaną różyczki. Wkładamy kwiatki do papierowych papilotek, po czym pieczemy na blaszce w temperaturze 180°C przez ok. 20 min. Gotowe róże posypujemy cukrem pudrem.

Smacznego!



MSZE ŚWIĘTE

Msze Święte w niedziele i uroczystości w kościele NMP Królowej Pokoju (duży kościół): 7.00, 8.30, 10.00, 11.30 (z udziałem dzieci), 13.00, 18.00, 21.00 (akademicka).

Msze Święte w niektóre święta zniesione: 6.30 (św. Jerzy), 9.00, 11.00, 16.30, 18.00, 19.30 (pozostałe w dużym kościele).

Msze Święte w dni powszednie w kościele św. Jerzego (mały kościół): 6.30, 9.00, 18.00 oraz Msze pogrzebowe.

SPOWIEDŹ

Okazja do sakramentu pojednania w każdy piątek od godz. 15.00 do 18.00 w kościele św. Jerzego. Także na początku każdej Mszy Świętej w niedziele i święta oraz w dni powszednie o 9.00 i 18.00. Popołudniowa spowiedź pierwszopiątkowa w dużym kościele, a o 6.30 i 9.00 w kościele św. Jerzego. Spowiadać się można także w indywidualnie umówionym terminie.

CHRZEST

Chrzty w trzecią niedzielę miesiąca podczas Mszy Świętej o godz. 13.00 w kościele św. Jerzego.

Każdy chrzest trzeba zgłosić w biurze parafialnym z kilkudniowym wyprzedzeniem, a w piątek poprzedzający chrzest uczestniczyć w specjalnej konferencji o godz. 19.00 dla rodziców i chrzestnych (sala nr 10).

Uwaga! Chrzty dzieci odbywają się na zasadzie przywileju wynikającego z wiary i świadectwa życia rodziców dziecka. Środowisko wiary jest tu zasadniczym motywem.

BIERZMOWANIE

Sakramentu bierzmowania udziela się w II klasie szkoły średniej. Młodzież, która uczęszcza na katechizację w szkole, może z początkiem września zgłosić się w parafii na indywidualną rozmowę przed rocznym przygotowaniem. Odbywa się ono w małych grupach ewangelizacyjnych.

I KOMUNIA ŚW.

Do I Komunii św. dzieci przystępują w III klasie szkoły podstawowej. Są 2 grupy: rodzinna i tradycyjna.

Rodzice dziecka zgłaszają się we wrześniu na spotkanie indywidualne, na którym poznają szczegóły przygotowania.

Spotkania odbywają się raz w miesiącu: poświęcenie dewocjonaliów (X, XII, II, IV) na Mszy Świętej o 11.30 w dużym kościele.

MAŁŻEŃSTWO

Planowany ślub zgłasza się trzy miesiące przed zawarciem, dołączając dokumenty: aktualne świadectwo chrztu, świadectwo katechizacji ze szkoły średniej, dowód osobisty oraz dokument z Urzędu Stanu Cywilnego stwierdzający stan wolny.

Nauki przedślubne: od września do czerwca wg ustalonego grafiku (z przerwą w lipcu i sierpniu) w poniedziałek o godz. 19.00; poradnia przedmałżeńska: obowiązkowe spotkania w poniedziałek o umówionej godzinie między 17.00 a 19.00 (sala nr 10).

Rzymskokatolicka parafia NMP Królowej Pokoju
ul. Ojców Oblatów 1
54-239 Wrocław

tel. 071 793 67 71 w. 46 (biuro parafialne)

fax: 071 793 67 71 w. 30

e-mail: krolowa.pokoju@archidiecezja.wroc.pl

NAMASZCZENIE CHORYCH

Sakramentu chorych udzielamy podczas odwiedzin chorych w wyznaczone piątki i soboty miesiąca oraz na indywidualne wezwanie.

Przypominamy, że nie jest to sakrament umierających, lecz właśnie chorych, należy zatem w każdej poważnej chorobie wezwać kapłana z posługą sakramentalną.

Wszyscy chorzy naszej parafii mają możliwość przyjęcia Komunii Świętej w każdą niedzielę dzięki posłudze nadzwyczajnych szafarzy Komunii Świętej. Chorych należy zgłaszać w biurze parafialnym.

POGRZEB

W przypadku śmierci nie wzywamy kapłana do zmarłego. Najpierw trzeba załatwić formalności w Urzędzie Stanu Cywilnego i pogrzeb. Do biura parafialnego приходzimy o dowolnej porze z odpisem aktu zgonu, ustalamy godzinę Mszy Świętej (najczęściej proponujemy godz. 8.30 lub 9.30) i informujemy o miejscu i terminie pogrzebu.

W dniu pogrzebu zabieramy kapłana na cmentarz, gdzie odprawiane są ceremonie pogrzebowe.

NABOŻEŃSTWA

Nabożeństwo powołaniowe w pierwszy czwartek miesiąca przed wieczorną Mszą Świętą w kościele św. Jerzego.

Nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa w pierwszy piątek miesiąca po wieczornej Mszy Świętej w dużym kościele.

Nabożeństwo do Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny w pierwszą sobotę miesiąca po wieczornej Mszy Świętej w kościele NMP Królowej Pokoju.

Nabożeństwo do Matki Bożej Fatimskiej 13. dnia miesiąca po wieczornej Mszy Świętej w dużym kościele.

Nowenna do św. Antoniego w każdy wtorek na Mszy Świętej o godzinie 9.00

Nabożeństwa różańcowe w październiku: dla dzieci o godz. 16.30 (mały kościół), dla dorosłych po wieczornej Mszy Świętej (duży kościół).

Wypominki z różańcem za zmarłych od 1 listopada, jak długo przynoszone są kartki wypominkowe (zazwyczaj do 16 listopada).

Koronka do Miłosierdzia Bożego w poniedziałki po wieczornej Mszy Świętej oraz codziennie o godz. 15.00 w kościele św. Jerzego.

Wielki Post: Droga Krzyżowa – piątek: dla dzieci o godz. 16.30, dla dorosłych o godz. 17.30; Gorzkie Żale – niedziela o godz. 17.00.

ROZCHNICE

Pierwszą rocznicę urodzin i chrztu św. obchodzimy w naszej parafii w drugą niedzielę miesiąca. Msza Święta i błogosławieństwo rocznych dzieci o godz. 13.00.

Kolejne rocznice małżeństwa obchodzimy w czwartą niedzielę miesiąca. Msza św. w intencji jubilatów o godz. 13.00.

Gdy ktoś obchodzi srebrne lub złote gody, możliwa osobna Msza Święta z uroczystym odnowieniem przysięgi małżeńskiej. Obchody rocznicowe należy wcześniej zgłosić w biurze.

WAŻNE INFORMACJE

Biuro parafialne: poniedziałek–piątek od godz. 16.00 do 17.30

Parafialny Zespół Caritas: czwartek od godz. 17.00 do 18.00

Księgarnia: pn–pt od 13.00 do 18.00, niedziela od 9.30 do 13.00

Konto parafii: Bank PEKAO S.A. I Oddział Wrocław
Nr rachunku 49 1240 1994 1111 0000 2496 8601
Tytuł wpłaty: darowizna na cele kultu religijnego

OGŁOSZENIA DROBNE

PSYCHOLOG-PSYCHOTERAPEUTA

konsultacje, terapia indywidualna dla osób dorosłych, badania psychologiczne przy pomocy testów. Strona internetowa: www.psychoterapeuta-wroclaw.eu
Tel. 691 507 676

MACIERZ ZIEMI CIESZYŃSKIEJ zaprasza osoby zainteresowane historią i kulturą Ziemi Cieszyńskiej. Informacje:
Tel. 71 555 7563, 71 792 2618

FHU „NASZE PODŁOGI” – sprzedaż desek, parkietów, paneli, listew; montaż, cyklinowanie; ul. Popowicka 28, pn.-pt. w godz. od 8.30 do 16.30, soboty od 9.00 do 13.00. www.naszepodlogi.pl
Tel. 725 615 008

REMONTY malowanie, gładzie gipsowe, płyta gk, panele, wykładziny, instalacje elektryczne i wodno-kanalizacyjne, kafelkowanie, montaż drzwi, wyburzenia.
Tel. 518 897 865

MARTER – instalacje elektryczne, hydrauliczne, remonty kompleksowe, terakota, glazura.
Tel. 607 633 217

OKOLICZNOŚCIOWE DEKORACJE kwiatowe z okazji chrztu, komunii, ślubu, wesela. Dekorujemy kościoły, sale, samochody.
Tel. 692 055 864

SPRZĄTANIE I MYCIE OKIEN
Tel. 883 786 373

PRANIE DYWANÓW, wykładzin, mebli tapicerowanych, mycie okien. Elastyczne godziny.
Tel. 732 826 199

KOMPLEKSOWE sprzątanie i mycie okien.
Tel. 729 676 162

SPRZĄTANIE i mycie okien.
Tel. 889 938 736 (p. Oksana)

JĘZYK ANGIELSKI niedrogo. Przygotowanie do egzaminów gimnazjalnych.
Tel. 663 017 429

NAUCZYCIELKA CHEMII udziela korepetycji indywidualnie lub w grupie 2-4 osób. Przygotowanie do egzaminów gimnazjalnych i maturalnych.
Tel. 515 700 694

KOREPETYCJE Z CHEMII w zakresie gimnazjum i liceum.
Tel. 793 068 657 po godz. 15.00

JĘZYK NIEMIECKI – KOREPETYCJE w zakresie szkoły podstawowej, gimnazjum i średniej.
Tel. 501 657 015

DOMEK (typ holenderski) k/Jarostawca nad Bałtykiem do wynajęcia w sezonie letnim. Zarezerwuj dogodny termin już teraz!
Tel. 602 531 173

SPRZEDAM trzypokojowe mieszkanie na Popowicach 54 m², II piętro z windą.
Tel. 609 941 000

KUPIĘ MIESZKANIE na Popowicach lub sąsiadujących osiedlach.
Tel. 695 056 671 (Patrycja)

USŁUGI KRAWIECKIE

Przeróbki, wszywanie zamków, skracanie, zwięzanie, inne

poniedziałek-wtorek-czwartek

od godz. 9.00 do 17.00

środa-piątek

od godz. 7.00 do 15.00

Tel. 791 652 094

Pod dużym kościołem koło głównego wejścia od ul. Rysiej

ZAPRASZAMY!

M A T E M A T Y K A SKUTECZNE KOREPETYCJE

- szkoła podstawowa
- gimnazjum
- szkoła średnia (liceum, technikum)
- przygotowanie do matury: podstawowej i rozszerzonej

Mam wieloletnie doświadczenie pedagogiczne z uczniem na każdym poziomie wiedzy.

Przygotowuję do egzaminów, klasówek, konkursów, ułatwiam nadrobić zaległości, pomagam w pracach domowych.

KOREPETYCJE U UCZNIA W DOMU
TEL. 668-967-527

USŁUGI FOTOGRAFICZNE MAM-FOTO.PL

- sesje ślubne
- uroczystości rodzinne
- sesje dziecięce

TEL. 603 493 586

KSIĘGARNIA PARAFIALNA „LEW JUDY” ZAPRASZA

od poniedziałku do piątku:
w godz. 13.00–18.00

w niedziele w godz. 9.30–13.00

- czasopisma i książki religijne
- płyty audio i video, art. biurowe, ksero

BIURO TURYSTYCZNO-PIELGRZYMKOWE ALFA-TUR ZAPRASZA:

GRECJA – śladami św. Pawła

21–30.05.2016 – 2890 zł

MEDUGORJE – z wypoczynkiem nad Adriatykiem
20–28.05.2016 – 599 zł + 180 euro

WŁOCHY – Jubileusz Chorych i Osób Niepełnosprawnych

09–15.06.2016 – 650 zł + 230 e

MEDUGORJE – 35. rocznica objawień

19–30.06.2016 – 650 zł + 290 euro

20–29.06.2016 – 629 zł + 179 euro

SANTIAGO de COMPOSTELA

Pieszo i autokarem do św. Jakuba, potwierdzone certyfikatem pielgrzyma

12–28.07.2016 – 999 zł + 650 euro

MEDUGORJE – z wypoczynkiem nad Adriatykiem
06–17.08.2016 – 649 zł + 265 euro

FATIMA–ARS–AVIGNON–BARCELONA–

SARAGOSSA–TOLEDO–LOURDES–

CARCASSONNE–LA SALETTE

12–26.08.2016 – 999 zł + 650 euro

Wrocław, ul. Horbaczewskiego 29b
Tel./fax 71 352 2319; kom. 601 788 190
www.alfa-tur.pl; info@alfa-tur.pl

USŁUGI FOTOGRAFICZNE

Uroczystości rodzinne, imprezy okolicznościowe i firmowe.

Rzetelne wykonanie, warunki można negocjować.

TOMASZ LEWANDOWSKI

TEL. 668 398 903

POGOTOWIE KOMPUTEROWE

- NAPRAWY komputerów i laptopów
- ODZYSKIWANIE utraconych danych
- SPRZEDAŻ KOMPUTERÓW

nowych i używanych z gwarancją

TEL. 888 404 202

STOPKA REDAKCYJNA

ADRES: Parafia pw. NMP Królowej Pokoju, 54–239 Wrocław, ul. Ojców Oblatów 1

E-MAIL: krolowa@archidiecezja.wroc.pl

OPIEKUN: o. Jerzy Ditrich OMI

ZESPÓŁ: Weronika Gidzil, Ewa Kania, Barbara Masłyka, Bożena Sobota, Aleksandra Wolska, Dawid Wolski

FOTOGRAF: Damian Szpalerski, Piotr Janicki

REKLAMY: krolowa@archidiecezja.wroc.pl

NAKŁAD: 2 000 egz. ■ **Cena:** gratis ■

Zastrzegamy sobie prawo do skrótów i opracowań redakcyjnych. Nie odpowiadamy za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń.

Wielki Czwartek – 24 marca

FOT. PIOTR JANICKI



Wielki Piątek – 25 marca

FOT. PIOTR JANICKI



Wigilia Paschalna – 26 marca

FOT. PIOTR JANICKI



I Komunia Święta (szkoła z ul. Wejherowskiej) – 8 maja

FOT. ARCHIWUM PARAFII



Peregrynacja Symboli Świątowych Dni Młodzieży – 12 kwietnia

FOT. PIOTR JANICKI

